Nr. 21. Kraków, Sobota 21 Stycznia 1893. Rocznik V.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Król-męczennik.

W dniu dzisiejszym upływa 100 lat od chwili, gdy rozszalała orgja namiętności społecznych znalazła swój wyraz w morderstwie, dokonanem na osobie jednego z najszlachetniejszych potomków św. Ludwika.

Zbrodnia ta popełniona w imię wolności, równości i braterstwa, tem jest potworniejszą, iż widoku praktycznych rezultatów, nawet w zasadzie, mieć nie mogła: szafot, zbroczony krwią Ludwika XVI, posłużył jednemu z największych tyranów, jakiego świat wydał, za stopień do tronu.

Przekleństwo złego czynu ściga Francję, jak Erinnje starożytne, lub raczej, jak ciężki wyrzut sumienia, za grzech nie zmyty expjacją. Zawieruchy polityczne, które zdają się chwilami grozić zupełną zagładą Francji, są logicznym wynikiem tych idei, które przyniósł wiek Woltera i Rousseau'a.

Negacja zasad zarówno moralnych, jak politycznych i społecznych, negacja, która popchnęła 366 członków konwentu do wydania najniesprawiedliwszego, najhaniebniejszego wyroku — doprowadziła, potężny niegdyś naród, do tego stopnia poniżenia i moralnego upadku, na jakim się dziś znajduje. Do tej chwili nie widać, by ci, o których niegdyś mówiono, że spełniają zamiary Boże, wstąpili na drogę upamiętania. Wszelkiego rodzaju występki szerzą się tam na polu życia społecznego i prywatnego, skołatana nawa państwa straciła kierunek, hasła wielkiej rewolucji znikły, jak pusty frazes — z całego zamętu pojęć wyłoniło się jedno bożyszcze: cielec złoty! Biedna Francja!

Król-męczennik, który szedł na śmierć z odwagą chrześcijanina i z pogodą duszy niewinnego człowieka, spoglądając z wysokości niebios na to, co się w jego ukochanej ojczyznie dzieje — modli się za nią pewnie. Postać ta wzniosła, będąca uosobnieniem pogrzebanej wraz z nią starej monarchji, staje dziś przed oczyma Francji, jako wyrzut, jako napomnienie. Oby z tego napomnienia skorzystali potomkowie morderców w imię wolności.

Europa odurzona przez wiele lat ideami, zrodzonemi wśród krwi niewinnie pomordowanych ofiar rewolucji — z zaślepieniem trzymała się frazesów, jakimi darzyli ją rzekomi apostołowie swobody — dziś otrząsa się z fałszywych pojęć.

Rocznica dzisiejsza powinna zarówno Francji, jak całemu cywilizowanemu światu przypomnieć, że tylko przy zachowaniu zasad nie wzruszonych chrystjanizmu, można dojść do wolności—bez wyuzdania, do dobrobytu—bez materjalizmu, do idealnej formy rządu — bez anarchji.

Z bieżącej chwili.

Wyjaśnienia dane przedstawicielom prasy, przez prezydenta dra Smolkę, znajdują w dziennikach wiedeńskich najrozmaitsze komentarze. *Neue Freie Presse* w zapowiedzi, że Smolka przybędzie do Wiednia, i tam poweźmie niezbite postanowienia, widzi stanowcze ustąpienie prezydenta z zajmowanego dotąd stanowiska. Organ ten, natchniony widocznie przez najbliżej interesowanych, przyznaje sędziwemu rodakowi naszemu niespożyte zasługi, jakie położył na polu rządów reprezentacyjnych monarchji austrjackiej, nadmienia jednak przytem, że wiek czcigodnego prezydenta nie pozwala mu być o tyle silnym, aby poskromić ostry ton posłów podobnych Luegerowi, Schneidrowi i Vaszatemu. Dziwny to zaprawdę pogląd, tem więcej, że jest nieudatnym i naciągniętym elaboratem stronniczych podjazdów. Trudno żądać od prezydenta, aby używał laski marszałkowskiej do poskromienia zapalczywych deputowanych. Jedynymi czynnikami, utrzymującymi porządek w Izbie, są powaga i bezstronność, a tych nietylko, że nie brak drow. Smolce, ale zalety te, są niekiedy wybitnym łącznikiem powaśnionych.

O ugrupowaniu się stronnictw w Radzie państwa, o sformowaniu większości, niema dotychczas z Wiednia żadnych pozytywnych wiadomości. Klub Hohenwartha, wraz z przewódcą swoim, obradował wczoraj długo nad programem rządowym. Rezultat obrad do tej chwili niewiadomy; to tylko pewne, że i Hohenwarth poczynił pewne wnioski, zmieniające zasadnicze punkty programu. W każdym razie za podstawę do stworzenia większości, uważają rezultat pertraktacyj ugodowych między Kołem polskiem i klubem konserwatystów.

W węgierskim parlamencie toczą się debaty nad budżetem. Rozprawa cała prowadzona jest w tonie nużącym i nudnym. O ile w Izbie panuje ospały spokój, o tyle wre pono zakulisowa walka. Partja katolików węgierskich rozwinęła akcję, która przy obradach nad budżetem ministerstwa oświaty ma wykazać potęgę ich stronnictwa. Mówią nawet o prowokowaniu przesilenia ministerjalnego. Wobec tych, sprawdzających się pogłosek, wyłonił się projekt koalicji wszystkich stronnictw liberalnych pod wodzą prezydenta ministrów i hr. Apponyi'ego. Czy liberalna liga odniesie zwycięstwo — o tem pozwalamy sobie powątpiewać.

Nad Spreą, sytuacja wywołana projektowaną reformą wojskową, coraz więcej się zachmurza.

Wystąpienie L i e b e r a na onegdajszem posiedzeniu komisji wojskowej, wywołało żywą utarczkę z kanclerzem hr. Caprivim. Lieber oświadczył, że centrum ze względów, choćby ekonomicznej natury, do żadnych dalszych ustępstw nie jest skłonne; przyjmuje tylko dwuletnią służbę wojskową i z tytułu tego wymaga zwiększenia siły zbrojnej na czas wojny, wykluczając powiększenie jej w czasie pokojowym. Kanclerz odpowiedział ze stanowczością, wykluczającą wszelką dyskusję, że rząd żadnych zmian projektu nie przyjmie.

Wczorajsze obrady komisji, prowadzone były w miększym nieco tonie ze strony przewódców centrum. L i e b e r oświadczył, że zgodzi się w zasadzie z projektem rządowym, zastrzega jednak prawne określenie dwuletniej służby. „Niemcy bez sprzymierzeńców — mówił Lieber — nawet po przeprowadzeniu reformy, walce na dwa fronty podołać nie mogą. Trójprzymierze jednak stanowi potęgę. Siła militarna Austro-Węgier ogólne ma uznanie.

Kurjer Poznański pisze w kwestji reformy wojskowej, że mowa kanclerza Capri-vi'ego, dla poparcia projektu w komisji, niedobre zrobiła wrażenie na państwa obce, które wysnuły z niej wniosek, że kanclerz chciał osłabić znaczenie trójprzymierza na przypadek wojny i obniżył przez to znacznie gwarancje pokojowe. We Włoszech, Austrji, Danji odzywają się protesty przeciw mowie, tak, że *Nordd. Allgem. Ztg.* od dni kilku bez przerwy dementuje co raz to nowe interpretacje mowy kanclerskiej.

Na sesji 18 b. m. w parlamencie niemieckim przemawiał, między innymi, konserwatywny poseł Ackermann, za polepszeniem dobrobytu i dźwignięciem oświaty klasy rzemieślniczej i wogóle klasy średniej. Centrum zawsze broniło tej sprawy.

Poseł P o m i a n-D z i e m b o w s k i oświadczył się za wnioskiem Ackermana, jakkolwiek zaznaczył ze smutkiem, że i na tem polu język polski, jako konieczny środek kształcenia, za mało jest uwzględniony.

W sejmie pruskim przemawiał równocześnie poseł C z a r l i ń s k i w dalszym toku sprawy etatu państwowego, wyrażając zdanie, że dla podniesienia stosunków finansowych, mniej myśleć należy nad powiększeniem podatków, a więcej nad zmniejszeniem wydatków. Do rzędu zbytecznych rozchodów zalicza poseł etat wyznaniowy, na cele germanizacyjne przeznaczony. Żąda wykreślenia funduszu kolonizacyjnego dla Księstwa i Prus Zachodnich. Zbija zarzuty o polskich „agitacjach“, i właśnie Niemców zowie agitatorami. Kończy piękną swą mowę zapewnieniem, że Polacy wszystko dla dobra Państwa uczyni są gotowi, ale to tylko co uczynić są w stanie. Nie chcą zaś być pośmiewiskiem narodów i nie wyprą się nigdy ojczystego języka. Rząd też ma swe powinności względem poddanych, niech więc pamięta, że *justitia est fundamentum regnorum*.

W paryskiej Izbie deputowanych, toczyła się żywa wymiana słów między dep. D e l o n c l e'm i ministrem spraw zewnętrznych D e v e l l e'm, w sprawie — podanej już w depeszach — interpelacji co do zajść egipskich. — Develle zapewnił Izbę, że polecił Waddingtonowi, ambasadorowi w Londynie, aby zażądał od rządu angielskiego wyjaśnień, na jakiej zasadzie pełnomocnik tegoż w Kairze, wywiera na kediwa tak silną presję, jakiej nie dopuszcza autonomja. Minister przyrzekł czuwać nad prawidłowym biegiem polityki angielsko-egipskiej.

Ze Sztokholmu donoszą, że mowa tronowa, którą król sejm otworzył, miała charakter nadzwyczaj pokojowy. Monarcha szwedzki wspomniał o przyjaznych stosunkach z mocarstwami środkowo europejskiemi, w szczególności zaś z Danją.

Prasa niemiecka, a głównie *Koeln. Ztg.*, zżyma się na Francję za ostatnie wydalenia korespondentów pism zagranicznych z Paryża. Uważa to za lekceważenie prawa gościnności wobec obywateli tych państw zaprzyjaźnionych z Francją, które z tego powodu mogą się co najmniej... obrazić. Jest to tem więcej rażące — pisze wspomniany dziennik — że równocześnie wydano prawo t. zw. *lex Mohrenheim*, ukrócające swobodę prasy w wypowiadaniu swych zdań o reprezentancie Rosji. Uważają to wogóle za poddańczy taniec republikańskiej Francji przed ruskim carem i obawę, ażeby brwi nie zmarszczył na rzeczpospolitą francuzką. *Koeln. Ztg.* kończy słowami: „niech się cieszą Francuzi wydaniem *lex Mohrenheim*, obecnie bowiem nie mają innych przyjemności“.

Rada państwa.

W dalszym ciągu 186-go posiedzenia Izby, przemawia dep D o b l h a m m e r za polepszeniem bytu urzędników niższej kategorji przy budownictwie drogowem i stawia rezolucję, aby rząd uwzględnił odnośne petycje.

Dep. K a f t a n omawia sprawę kanału, łączącego Dunaj z Odrą i Elbą, podnosząc tę smutną okoliczność, że w Austrji wydaje się minimalne kwoty na cele budownictwa wodnego.

Po 15 to minutowej przerwie, dep. W e n g e r przemawia o technicznej stronie regulacji rzek Dunaju i Trann. Po nim zabierają głos dep. P u r g h a r t (po czesku), M a r c h e t, K a i s e r, S u k l j e, R o z k o s n y, J a x, R a m m e r, E b e n h o c h i R i g l e r, przeważnie w sprawach lokalnych, swych okręgów wyborczych.

Wiceprezydent Chlumetzky po ich przemówieniach przerywa posiedzenie.

Dep. H o f f m a n n - W e l l e n h o f i towarzysze wnoszą interpelację, w sprawie zachowania komisarza rządowego na komersie techników w Pradze.

Dep. H a u c k i towarzysze interpelują prezydenta ministrów, jako kierownika ministerjum spraw wewnętrznych, w sprawie założenia akcyjnego towarzystwa pod nazwą „*Erste Wiener Zeitungsgesellschaft*“.

Najbliższe posiedzenie naznaczono na dzień 20 b. m. — Na porządku dziennym wybór sekretarza, dalszy ciąg obrad budżetowych i prawo o fałszowaniu środków spożywczych.

Proces panamski.

We wtorek rozpoczął przemawiać prokurator Rau i mowę jego podajemy w streszczeniu:

„Z wielkim bólem zabieram głos w tej sprawie. Na ławie obwinionych zasiedli ludzie, cieszący się dotąd wielkim szacunkiem, z powodu nieposzlakowanej przeszłości i ci ludzie dziś, oskażeni są o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia. Miałem nadzieję, że podczas rozprawy wyjdzie na jaw ich niewinność, lecz żaden z nich nie przytoczył ani jednego faktu, któryby mógł zachwiać oskarżenie. Obecnie nie mogę rehabilitować, lecz żądać wymierzenia dla nich kary bardzo surowej. Między oskarżonymi, jeden z nich przerósł wszystkich swoimi talentami i zdolnościami. Znakomitego tego starca byłbym z największą przyjemnością pominął, lecz on głównie, skutkiem swej dumy i uporu, przyprowadził spółkę panamską do ostatniej ruiny. Zamiast przyznać się do popełnionych błędów, uciekał się do różnych karygodnych manewrów, aby tylko wprowadzić w błąd opinję publiczną i z kieszeni ludzi biednych wyciągnąć ostatni pieniądz, ciężko zapracowany“.

Po tym wstępie, prokurator Rau, skreślił historję przedsiębiorstwa panamskiego. Wspomniał o ciągle powtarzających się kłamstwach w dzienniku, będącym organem urzędowym spółki panamskiej. Lessepsowie twierdzą, że tak silnie wierzyli w pomyślny obrót przedsiębiorstwa, iż gotówkę otrzymaną ze sprzedaży udziałów założycieli, użyli na zakupno akcyj panamskich. Obrona nie dostarczyła żadnych danych, iż to było prawdą. Udziały te były bardzo wysokie, Ferdynand Lesseps otrzymał za takowe 6½ miljona franków, co jest już wcale przyzwoitem wynagrodzeniem. Do tumanienia publiczności używano różnych kruczków. Urzędowy biuletyn spółki donosi w 1886 r., że przybył do Paryża inżynier Dingler, celem porozumienia się, co do terminu otwarcia kanału, które miało nastąpić już w 1888 r. Aby podtrzymać kursa, grano na giełdzie. Potem nastąpiła sprawa losów. Potrzeba było do tego ustawy. Celem jej uzyskania rozgłoszono, że koszt robót wynosi już 471 miljonów, gdy tymczasem według wiarogodnego ocenienia, ledwie 170 miljonów wypłacono przedsiębiorcom i to jeszcze za wiele.

W 1887 r. wybuchła pierwsza burza. Alarmujące wieści nadeszły z Panamy. Pomimo to spółka chce łudzić dalej i rozpowiada w swoim urzędowym organie o cudownych maszynach, o nowych systemach przekopywania. Gdy już nic nie pomogło, nastąpił szereg odczytów Ferdynanda Lessepsa. Nikt się jednakże więcej nie złapał i trzeba było przystąpić do likwidacji. Pokazało się, że kanał kosztował przeszło 1300 miljonów. Odtrąciwszy 638 miljonów, przedstawiających pracę i wydatki uzasadnione, zapytuję się, gdzież reszta? i co się stało z temi olbrzymiemi sumami? Na to, łatwa odpowiedź — zmarnotrawiono je po prostu. Płacono sobie szalone pensje, a przedsiębiorcy brali bez rachunku. Niejaki Artigures otrzymał 32 miljony, a zarobił rzeczywiście 11 miljonów. Inżynier Eiffel wziął ogółem 73 miljony a należało mu się istotnie 40 miljonów. Było to oszustwo na wielką skalę.

Na tem zakończył prokurator swoją mowę w dniu pierwszym.

W następnym tak dalej przemawiał: „Z twych rozerwonionych pieniędzy, wzięli 12 miljonów bankierzy amerykańscy, 15 miljonów kosztowała Rada nadzorcza w Paryżu, 85 miljonów, zarząd w Panamie. Odszkodowania wypłacone podprzedsiębiorcom wyniosły 20 miljonów i słusznie powiedział deputowany Goirand, że szwindel panamski jest największem oszustwem, jakie się wydarzyło w ubiegłem stuleciu.

Chcąc przeprowadzić uchwałę w Izbie deputowanych, tyczącą się wypuszczenia losów panamskich, nie wzdrygano się przed użyciem bardzo drastycznych środków. Gdzie nie pomagały pieniądze, posyłano do deputowanych piękne kobiety i te, zwykle otrzymywały to, czego żądały.

Głównymi działaczami byli: Ferdynand i Karol Lessepsowie, Fontana i Cottu. Eiffel wiedział o wszystkiem i słusznie siedzi na ławie oskarżonych“.

Prokurator kończy swą mowę następującemi słowy:

„Przeciwko oszustom, którzy wyłudzili miljony, prawo powinno wystąpić z bezwzględną siłą i daleko ostrzej, niż przeciwko biedakowi, który ukradł kawałek chleba“. Zwracając się do oskarżonych: „A wy, ludzie bogaci, czyście ponieśli jakie ofiary?“ Tak, wyście mieli zaufanie, ale nie w przedsiębiorstwo, tylko do pieniędzy, które wykpiliście od nieszczęśliwych i staliście się przyczyną ich ruiny i różnych katastrof. Wymagam i proszę, o zastosowanie, co do obwinionych najsurowszego wymiaru sprawiedliwości i aby kara, nie była zamieniona na grzywnę pieniężną.

Mowa prokuratora jasna, treściwa i bez patosu, zrobiła głębokie wrażenie.

Słowo sprostowania
O „ZŁEM MIŁOSIERDZIU“.

Na kogo już padł ten fatalny los, że się wziął do pisania, ten musi być gotowy na wszelakie krytyki. Mnie też różne w życiu krytyki spotkały; między niemi jednak ani razu — o ile wiem — nie spotkał mnie zarzut niejasności w wypowiedzeniu swej myśli. Z niemałem więc zdziwieniem, czytając recenzję swego artykułu o „złem miłosierdziu“ w numerach 8, 10, 11, 12 *Kurjera Polskiego*, zobaczyłem, że szan. krytyk rozminął się z moją myślą zupełnie. Czy ja byłem tym razem wyjątkowo tak ciemnym? czy on był niebaczny?... Może jakaś pośrednia racja tego rozminięcia się, leży w temacie. Kiedy się pisze o kwestjach dalekich lub oderwanych, to czyta się spokojnie i bierze się to co mówi autor, tak jak mówi; kiedy zaś rzecz jest o żywotnych i bliskich sprawach społecznych, to często pewien niespokój nerwów przeszkadza w czytaniu i — łatwo sprawić może, że się wiersze drukowane przeskakuje, a między wierszami czyta.

Zkądkolwiek zresztą nieporozumienie pochodzi, skoro nieporozumienie jest w takiej sprawie jak ta, to czuję potrzebę wyjaśnienia i sprostowania przypisanych mi zdań wobec czytelników *Kurjera*. Żadnych zresztą polemik z przeciwnymi poglądami szan. krytyka prowadzić tu nie chcę.

Ogólnie charakteryzując moją rozprawę, szan. krytyk mówi, że „ostrze jej zwrócone jest jedynie przeciw młodzieży klas średnich i niższych, z zamiarem ograniczenia jej przypływu do szkół... z tytułu jej pochodzenia lub ubóstwa“, kiedy w rzeczy samej byłoby pożądanem, ażeby wszyscy wedle możności do szkół uczęszczali. Ja istotnie, mówiłem wogóle o tej źle zrozumianej naszej poczciwości, która posuwa naprzód, przebacza, zasłania braki i szkodliwe nawet przewinienia, szafując z dobroci serca dobrami społeczeństwa na społeczeństwa niekorzyść. Wytykałem działanie tej poczciwości na różnych szczeblach społecznego ustroju naszego; a jako pierwszy szczebel wymieniłem posuwanie do szkół średnich dzieci najuboższych, bez dachu, aby miały z czego żyć; powiedziałem, że kiedy dobroczynność chce przyjść w pomoc takim dzieciom, to wogóle powinna je kierować do zarobków produkcyjnych a do szkół średnich tylko wtedy im pomagać, kiedy się odznaczają jakiemiś zdolnościami a nietylko samem ubóstwem: boć oczywiście dla wszystkich niema miejsca i póki taki jest ustrój europejskich społeczeństw, że jedynie szkoły „ludowe są udziałem ogółu a gimnazja wprowadzają do klasy inteligentnej i kierowniczej, póty wiele na tem społeczeństwu zależy, aby ta klasa z tęgich jednostek się rekrutowała.

Można mi było zarzucić, że ten pogląd na Galicję jest bez realnej podstawy, albo twierdzić, że to popychanie najuboższych do szkół średnich nie pytając o uzdolnienie jest dobrą rzeczą — albo, że zbadać uzdolnienia nie można... ale jakżeż można było twierdzić, że ja proletarjat ryczałtem odsądzam od szkół średnich i wyższych, kiedy tyle razy i tak wyraźnie powtarzałem, że jeśli dziecko najuboższe czemkolwiek innem prócz ubóstwa do szkół się zaleca, czy uzdolnieniem, czy charakterem, to wszelka pomoc powinna mu być dana, aby do szkół i stanowisk dostać się mogło. A co do klasy średniej społeczeństwa, to chyba *ad invidiam* wciągnął ją recenzent pod mój ostracyzm, dając do myślenia, że wyłącznie dla najwyższych klas rezerwuję gimnazja i wyższe w kraju stanowiska.

Czy recenzent cośkolwiek znalazł w mojej rozprawie, coby takie przypuszczenie uzasadniało? Przytacza on, ze strony 318 *Przeglądu*, że „uważam za objaw społeczno-chorobliwy, iż szewc, chłop posyła syna do szkół średnich“. Ale ja w przytaczanem miejscu wyraziłem się w r ę c z p r z e c i w n i e: przywiodłem jako objaw ekonomicznie zdrowego społeczeństwa we Francji i w Niemczech, że szewc i chłop posyłają synów do gimnazjów, ale mając z czego ich utrzymać. Przytacza on niby dosłownie długi ustęp o „synku wodziarki“; ale pomijając, że tylko zdanie rozerwane przytoczył, zwracam na to uwagę, że zdania wyraźnie przeciwne poglądowi, jaki mi krytyk podsuwa, z tego ustępu zupełnie są wypuszczone.

Przecież w tem samem miejscu były słowa: „jeżeli się temu chłopcu świeci w oczach, jeżeli mu się coś tli w sercu, jeżeli pokazuje jakimkolwiek sposobem wybitniejsze zdolności, to niech opadają przed nim wszelkie zapory, niech społeczeństwo robi wszystko co w jego mocy, aby taką jednostkę do wyższych sfer pociągnąć. Każdy kto takiemu dziecku poda rękę i pociągnie je w górę, znakomicie się krajowi przysłuży“.

Zarzuca mi dalej Szan. krytyk, że „wyrażam się chwiejnie o dziedziczności“ i wytacza przeciwko mnie szereg uczonych badaczy tej kwestji. Ale ci sami badacze, jak nadmienia sam krytyk, wyrażają się o wpływie dziedziczności „wątpliwie“, więc chwiejnie. Ja zaś nie chwiejnie, ale wyraźnie zaznaczyłem, że na teorji dziedziczności się nie opieram; przyznałem, że co do zdolności umysłowych dziecko proletarjatu ma takie same szanse posiadania ich, jak dziecko klas wyższych; jedno tyko (sądzę nie za wiele) zastrzegłem: że dziecko, które otrzymało wychowanie domowe ma więcej szans być etycznie wykształconem, niż dziecko, które chowało się samopas. Szan. krytyk suponuje, że przez to wychowanie rozumiem tylko salonowe maniery; ale czyż dałem powód do tej supozycji? Mówiłem przecież wyraźnie o „wychowaniu serca“ i mówiłem, że dziecko mające jakiekolwiek ognisko domowe, „choćby pod strzechą“, może z niego to wychowanie wynieść. Krytyk w tej kwestji ogniska i wychowania posuwa się tak daleko, że nawet pijaństwo ojca, na które patrzy nieraz dziecko w chałupie, uważa za czynnik w wychowaniu dodatni: widok ten, jego zdaniem, „oddziała, tak na umysł chłopca, jak upity Helota oddziaływał na umysł młodego Spartanina. To już odpowiedzi z mojej strony nie potrzebuję.

Pomijam wiele innych zarzutów, których bezpodstawność sama w oczy wpada i spieszę do konkluzji. Rozumiałbym, gdyby mi zarzucano, że stosunki w kraju nie są takie, jak je przedstawiam; rozumiałbym, gdyby zasady jakie głoszę zbijano. Byłyby to twierdzenia przeciwko twierdzeniom, poglądy przeciwko poglądom.

Ale kiedy spotyka mnie zarzut, że uboższych chcę ryczałtem z gimnazjów usunąć, że — jak jeszcze boleśniej wytyka mi krytyk — „styl mego artykułu nie tchnie wielkim szacunkiem dla warstw średnich i niższych“ — to doprawdy nic takiego w swoim artykule nie widzę, a jeśli kto coś podobnego w nim widzi, to przynajmniej w duszy przed Bogiem ani śladu takiej myśli nie znajduję.

Nic przykrzejszego spotkaćby mnie nie mogło — temi słowy z inkryminowanego artykułu wypisanemi kończę — jak mylne rozumienie rzuconych myśli: jakobym występował przeciwko miłosierdziu, albo zaprzeczał wartości ludzi z klasy ubogiej pochodzących Starałem się przecież jak najwyraźniej powiedzieć: Ubogiemu dziecku, dlatego samego, że ubogie, dajmy chleba, a nie gramatykę łacińską; uczmy je na chleb zarabiać, pomnażając produkcję kraju; odznaczającemu się zaś talentem i charakterem, czy on w karmazyn, czy w łachmany odziany, otwierajmy wrota do najwyższych studjów i stanowisk — i takiemu, gdy ubogi jest, żadnej prywatnej ni publicznej nie żałujmy pomocy

X. Marjan Morawski. T. J.

Stosunki na prowincji.

Nowy Sącz 15 stycznia.

Przedstawiony w nrze 340 i 341 z r. 1892 *Kurjera Polskiego* fakt, że, aby zwalić trzecie wybory do tutejszej Rady miejskiej, użyto nawet środka tak rażącego, jak zdementowanie *ex post* przez komisarza rządowego i komisję wyborczą, urzędowego, przez tychże złożonego świadectwa legalności odbytych wyborów, — był głównym powodem, na tle którego toczyła się rozprawa przed trybunałem administracyjnym, w dniu 17 listopada 1892 odbyta. Podniósł go też z naciskiem rzeczony trybunał w wyroku z 2 grudnia 1892 L. 3448, dodając ze swej strony uwagę: „Bei diesen widersprechenden Angaben konnte weder die im Wahlkommissions protokolle gemachte Bemerkung noch der Bericht des politischen Wahlkommissärs als ausschlaggebend angesehen werden".

W tej krótkiej uwadze trybunału adm., uznającej za niezasługujące na żadną wiarę i za pozbawione wszelkiej mocy dowodowej, zarówno urzędowe świadectwo komisji wyborczej i komisarza rządowego — jak urzędowe sprawozdanie tego ostatniego, leży bardzo dotkliwe potępienie opisanej, firmę „urzędową" noszącej akcji, przeciw wyborom użytej i możemy z powołaniem się na takowy śmiało zapytać: co ma myśleć ludność o organach władzy, których akta urzędowe przez najwyższą instytucję sądową w sprawach administracyjnych uznane zostają za niezasługujące na żadną wiarę i za pozbawione wszelkiego znaczenia?

W interesie powagi władzy i w interesie moralności publicznej należy ubolewać że coś podobnego może być ze strony władz wyższych tolerowanem, w takich bowiem wypadkach pobłażliwość podkopuje powagę i znaczenie władzy wogóle, a społeczeństwo, które traci wiarę i ufność do organów władzy — narażone jest, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, przy panujących prądach socjalistycznych i anarchicznych, na groźne niebezpieczeństwa.

Sprawa o której mówimy, nasuwa atoli inną jeszcze a to, ogólnego znaczenia kwestję, mianowicie kwestję konieczności uregulowania sposobu prowadzenia t. zw. dochodzeń administracyjnych; ten bowiem, który istnieje, nie wytrzymuje najlżejszej nawet krytyki; właściwym jest bowiem chyba tylko w państwach, które nie mają pretensji być jako „ein Rechtsstaat" uważanemi.

Widzieliśmy już z opisanego wyżej przewodu naszej sprawy wyborczej, sądownictwu administracyjnemu podlegającej, że doniosłość i moc dowodową urzędowego dokumentu można w drodze dochodzenia administracyjnego obalić przedłożeniem najzwyczajniejszego tajnego raportu wręcz przeciwnego osnowie tegoż dokumentu.

Po usunięciu tego na całym świecie najistotniejszego środka dowodowego, jakim są dokumenta urzędowe, pozostaje na fakta już chyba tylko dowód ze świadków.

Ale ustawy administracyjne nie stawiają co do kwalifikacji i wiarygodności świadków żadnych ograniczeń, nie wymagają od świadków składania przysięgi, a jeżeli się zważy, że według ustawy karnej fałszywe świadectwo tylko przed sądem składane jest jako zbrodnia karą zagrożonem, z czego *a contrario* wynika, że w dochodzeniu administracyjnem, gdzie jednak często o rzeczy stokroć ważniejsze się rozchodzi, niż w wielu wypadkach, orzekaniu Sądów podlegających — można bezkarnie zeznawać, co się komu podoba, to jasną jest rzeczą, że przy dowodzie ze świadków w drodze administracyjnej słuchanych, wszystko zależy od osobistego charakteru świadków, mianowicie od kwestji, czy już z tego, że są jako świadkowie słuchani, obowiązek wyznania prawdy wypowiedzić chcą lub nie.

Ale o wielu sprawach, jak w szczególe w sprawach wyborczych, wzywani do przesłuchania przed władzą administracyjną, nie wiedzą nawet o tem, czy zeznawać mają jako strony zażalenie wnoszące, więc interesowane, czy też jako świadkowie, więc, zwłaszcza gdy stają wobec urzędnika w tejże sprawie spólnie z nimi interesowanego np. do jednego z nimi stronnictwa należącego — oczywiście nie uważają się za świadków do zeznania prawdy obowiązanych, a tylko powtarzają to, co w swem zażaleniu, przed dochodzeniem stanowiącem, podali, lub co w takowem im w usta włożono.

I takie zeznania stanowić mają dowód i decydować w sprawach nieraz wielkiej doniosłości!

Że tę niewłaściwość należałoby uchylić i na dochodzenia administracyjne rozciągnąć te same przepisy o dowodach, jakie istnieją dla „praw sądowych" — wydaje nam się rzeczą słuszną, prawną i konieczną!

Praktyczny dowód tej potrzeby, to sprawa wyborcza, o której piszemy.

Ponieważ jak wykazaliśmy, starosta z góry skazał na unieważnienie wybory, które wypadły nie po jego myśli, przeto postarawszy się o wyżej omawiany raport komisarza i uchyliwszy nim moc dowodową protokołu wyborczego, wezwał na świadków z pośród żalących się kilku osobistości, które [illegible] zeznały, że [illegible] wydzierali kartki.

O to, komu kartki były wydzierane względnie wciskane, nie pytano; to bowiem mogłoby wywołać potrzebę wcale niepożądanego słuchania osób mniemanie pokrzywdzonych, które mogłyby stwierdzić nieprawdziwość zarzutu. Takim tedy sposobem zebrano dowód, ze „świadków", a chociaż najniezawodniej ci sami, co zbierali ten dowód, o jego wiarogodności mieli inne przekonanie, a ci, co zeznanie składali, bez najmniejszej wątpliwości składali się jako żalący się, nie przypisując sobie wcale roli świadków, przecież na ich jakoby świadków zeznaniach została oparta decyzja namiestnictwa, którą z rzędu trzecie wybory unieważniono.

Sztuka udała się zatem ostatecznie, tem więcej, że także trybunał administracyjny pogwałcenia **wyraźnej** ustawy w rzeczonej decyzji namiestnictwa nie znalazł. Fakt atoli, że udało się po raz trzeci wybory unieważnić, z czego musiano wnioskować, iż takimi samymi środkami i czwarte i każde dalsze wybory powiedzie się naszym potentatom obalić, jeżeli nie po ich myśli wypadną, wywołał ogólne rozgoryczenie i zniechęcenie.

W kołach zarówno rzemieślniczych, jak inteligencji powtarzano sobie: „po co iść do wyborów, po co głosować, jeżeli ostatecznie nie decyduje żadna większość wyborców, lecz oczywista wszechmoc pewnych osobistości **widocznie za przedstawicieli autonomii uważanych**. Gdy zatem w dniu 5-go stycznia 1892-go roku rozpisane zostały **czwarte** wybory na dnie 14, 19 i 22 go stycznia 1892 r. — ogólnem było przekonanie, że bezużytecznym byłoby trudem brać udział w takowych.

Pod wrażeniem tego usposobienia wyborców komitet opozycyjny postanowił próbować z partją rządzącą układu i wysłał do jej komitetu delegata z propozycją, aby oba komitety wybrały po 4 do 6 mężów zaufania, ci zaś, aby wspólnie ułożyli listę osób do Rady wybrać się mających, bez różnicy do którego by takowe stronnictwa należały, przyczem zarazem złożył oświadczenie, że gdy wybór dra Slàvika na burmistrza jest *conditio sine qua non* — tamtej strony — opozycja wybór ten przyjmuje do swego programu.

Propozycja ta, mająca na celu położyć kres długoletniej, tylko powszechne rozgoryczenie we wszystkich warstwach ludności budzącej walce, znalazła, przyznać to trzeba, u dra Slàvika i wielu niezawisłych członków w skład jego komitetu wchodzących chętny posłuch, ale gdy weszła pod ogólne obrady, została ona — nie bez wyższego ukazu — ostatecznie odrzuconą. Podczas gdy w stronnictwie opozycyjnem myśl zupełnej abstynencji od wyborów coraz więcej znajdywała zwolenników — stronnictwo rządzące zbroiło się do zwycięztwa.

Ponieważ w reskrypcie c. k. Namiestnictwa z dnia 29 października 1891 L. 79 025 starosta otrzymał nakaz „**skutecznego** zapobieżenia możliwym agitacjom i ewentualnym nieprawidłościom podczas wyborów", przeto przeznaczono na wybory już nie salę w szkole miejskiej, gdzie od czasu, jak autonomja istnieje, prawie zawsze wszelkie wybory i zgromadzenia się odbywały i odbywają i gdzie wyborcy w czasie złej pory dogodne znajdują schronienie, czy to na kurytarzach, czy w przyległych szkolnych ubikacjach, lecz izbę służbową policjantów w magistracie, o wiele od tamtej mniejszą i uznano ją za odpowiedniejszą chyba dla tego, że z tysiąca przeszło wyborców najmniej 9/10 wystawać musiało na polu przed magistratem wśród styczniowego silnego mrozu.

Za to obstawiono tak obrany lokal policjantami i żandarmami i pod opieką tychże tudzież przy pomocy mrozu najskuteczniej rozganiającego niepożądanych wyborców 3-go koła, a wskutek abstynencji wyborców I. koła udało się wreszcie partji magistrackiej „**skutecznie**" przeprowadzić wybory i złożyć reprezentację miasta wyłącznie z własnych adherentów.

Wspomnieć tu należy jako rys charakterystyczny tych wyborów, że w I. kole zatem w kole inteligencji, głosowało z pośród 9 katolickich duszpasterzy tylko 2, z 14 profesorów tylko 4, z 9 adwokatów tylko 3, z 13 pensjonistów tylko 2, z 17 najwyżej opodatkowanych tylko 8, z 14 urzędników sądowych tylko 2, z 7 urzędników dyrekcji skarbowej również tylko 2 — **za to 7 urzędników starostwa co do jednego wszyscy!!** *Sapienti sat!*

I przeciw tym wyborom wniesiony był następnie protest, w którym między innemi wprowadzono dowód z 26 świadków na okoliczność, że w sali wyborczej kartki głosowania wyborcom wydzierano, a inne wciskano, że komisarz rządowy w sposób w oczy uderzający akcję tę popierał, a nadto, że od głosowania wykluczał wyborców, nie posiadających kart legitymacyjnych (których im nb nie doręczono), a chodząc po izbie odbierał karty legitymacyjne i wyborców z partji magistrackiej do urny doprowadzał, że agitację prowadzili jawnie urzędnicy magistratu i policjanci, a między tymi ostatnimi szczególnie Jan Machula i Franciszek Pajor i t. p.

Protest ten, aczkolwiek oparty dosłownie na tych samych powodach, dla których trzecie wybory unieważnione zostały — nie znalazł uwzględnienia, — został on nb. bez wszelkiego dochodzenia decyzją Namiestnictwa z 6 marca 1892 L. 16.061 odrzucony, tą razą atoli z powodów: „albowiem — wyjmujemy to z osnowy decyzji dosłownie — stwierdził **komisarz rządowy**, że w sali wyborczej żadnej agitacji nie było i ani wydzieranie wyborcom kartek głosowania, ani tychże rozdawanie miejsca nie miało, protestujący zaś nie podali nikogo po imieniu, któremuby kartki głosowania wydzierano lub wciskano;" — „stwierdzili **policjanci miejscy Jan Machula i Franciszek Pajor**, że w sali wyborczej żadnej agitacji nie było i nikomu z wyborców nie wydzierano kartek głosowania i nie wciskano innych", i stwierdził **posterunek żandarmerji** w relacji z d. 16 stycznia 1892, że delegowani do utrzymania porządku przy wyborach tak w sali wyborczej jak i poza salą wyborczą trzej żandarmi, nie zauważyli żadnych takich nadużyć, dla których wkroczenie ich potrzebneby „było".

Podnosimy te argumenta, aby wykazać, jak różne sposoby prowadzenia t. z. dochodzeń administracyjnych bywają stosowane i jak od nich wyłącznie, a więc od woli tych, co je prowadzą, zależy wynik owych dochodzeń. Rzeczą bowiem jest jasną, że gdyby tych argumentów użyto odnośnie do trzecich wyborów, jakie zaaplikowano odrazu przy czwartych wyborach i gdyby z tych samych powodów zaniechano dochodzenia co do trzecich wyborów, dla których zaniechano ich przy czwartych wyborach, o unieważnieniu wyborów trzecich nie mogłoby być nawet mowy, zwłaszcza, że tam przynajmniej działalności komisarza rządowego wcale nic nie zarzucano.

Sprawdziła się zatem i u nas zasada: *„duo dum faciunt idem, non est idem!"*

Lodownie krakowskie.

Otrzymujemy od jednego z zasłużonych lekarzy następujące uwagi o lodowniach, które najzupełniej podzielamy:

Dużo mówi i pisze się u nas o „sanitarnych zarządzeniach" rady miejskiej, gdzie tylu zasiada lekarzy, obecnie hasłem niejako jest „sanitarność". Gmina utrzymuje osobnego „inżyniera sanitarnego" (*lucus a non lucendo*), którego nawet na koszt miasta do Paryża wysłano, ale jak praktyka uczy, odnośna sekcja nie przestrzega u nas najelementarniejszych nieraz przepisów higjeny. Dopiero w razie grożącej cholery, na gwałt czynią się ogromnymi kosztami jakie takie, mniej lub więcej skuteczne lub potrzebne zarządzenia, a zaledwie mija niebezpieczeństwo, wszystko idzie po dawnemu. I tak np. nie mówiąc już o sposobie składania węgli, nigdzie w ten sposób jak w Krakowie niepraktykowanym, wskutek czego mieszkańcy rocznie co najmniej 10.000 cetnarów pyłu węglanego połykają, na myśl sekcji i organom sanitarnym magistratu nie przyjdzie, zwrócić uwagę na lodownie piwniczne. W całym cywilizowanym świecie nie wolno utrzymywać lodowni w piwnicach pod mieszkaniami ludzkiemi; u nas inaczej: ładuje się tysiące fur lodu w piwnicach pod domami. Otóż każdy lekarz, ba nawet każdy cyrulik powie świetnej sekcji i magistratowi, jak szkodliwa jest taka lodownia dla zdrowia ludzkiego; przeziębienie murów, zamróz panujący w mieszkaniach i wydobywająca się wilgoć są nieustającą przyczyną rozlicznych chronicznych chorób w mieszkaniach, pod któremi znajdują się lodownie. Katary, bronchijalne i gastryczne afekcje, mumsy, reumatyzmy, ischias, fluksje, febry, malarje i cały szereg innych chorób i złych następstw są na porządku dziennym w takich domach. Statystyka wykazałaby tu zdumiewające cyfry i większą śmiertelność w takich domach, szczególnie między dziećmi. A i pod względem bezpieczeństwa zachodzą obawy, gdyż wskutek ustawicznego zawilgocenia fundamentów od topniejącego lodu podstawy budynku, gdzie znajduje się lodownia i sąsiednich budynków koniecznie muszą słabnąć. Na to nie potrzeba być nawet budowniczym; aby dojść do tego wniosku — to zdrowy rozum wskazuje. Niewątpliwie właścicielowi służy prawo dowolnego użytkowania ubikacyj w swym domu, ale z drugiej strony pewnikiem także jest, że prawo to sięga tylko tak daleko, o ile nie nadwerężа praw trzecich osób. Gdyby właściciel domu nie wynajmywał w swym domu mieszkań, możnaby jeszcze godzić się na to, izby w piwnicach utrzymywał lodownie, chociaż i tu prawo sąsiadów w grę wchodzi. Ale w domu wynajętym na mieszkania ludzkie, nikt nie ma prawa przedsiębrać czegoś takiego, przez co zdrowie mienie i bezpieczeństwo ludzkie na oczywisty szwank narażone zostają. Prawdopodobnie dopiero, gdy mury pękać zaczną wskutek zawilgocenia, spowodowanego lodownią w piwnicach, dopiero gdy zaczną się walić powały i sklepienia i wydarzy się kilka nieszczęść, wtedy to — mądry Polak po szkodzie — wasza sekcja sanitarna zajmie się tą sprawą, tak, jak trzeba było aż dwóch strasznych wypadków, zanim wydano zakaz przechowywania w piwnicach płynów ulatniających, łatwo zapalnych i eksplodujących.

Gdy rozchodzi się o założenie przedsiębiorstwa, któreby hałasem, wyziewami i t. p. sąsiedztwo inkomodować mogło, wedle obowiązujących przepisów zarządzoną być winna komisja na miejscu, aby sąsiadom dać sposobność zaoponowania podobnym przedsiębiorstwom wśród mieszkań ludzkich.

Ponieważ podobna komisja w analogiczny sposób co do lodowni nie byłaby wskazaną, gdyż każdy właściciel domu groźą wypowiedzenia potrafiłby sterroryzować swych lokatorów, którzy *nolens volens* musieliby milczeć przy takiej komisji, przeto rzeczą jest prezydenta miasta i sekcji Magistratu, ze względów sanitarnych i ze względu na bezpieczeństwo budynków, stanowczo i kategorycznie zakazać używania na lodownie piwnic pod mieszkaniami ludzkiemi. Zakaz ten winien być dość wcześnie w lecie co roku publikowany, aby dać możność postarania się o inne odpowiednie lodownie. Zresztą przypominamy sobie, że Magistrat sam już dwakroć orzekł, że lodownia w piwnicy pod mieszkaniami jest szkodliwą dla zdrowia ludzkiego a niebezpieczną dla budynku. Gdy przed kilkunastu laty, ówczesny prezydent apelacji, śp. baron Budwiński zrobił spostrzeżenie, że lodownie, urządzone w piwnicach gmachu sądowego za jego poprzednika, niekorzystnie wpływają na zdrowie urzędników i nie mógł, jak się zdaje, w dobrowolny sposób uzyskać rozwiązania kontraktu od żydowskiego przedsiębiorcy, sprowadził za prezydenta Dietla komisję magistracką, która wydała orzeczenie, że lodownia ze względów sanitarnych bezwarunkowo i zaraz musi być usuniętą, co też bezzwłocznie nastąpiło.

Podobne orzeczenie zapadło co do gimnazjum, umieszczonego w domu p. Goetza, i ma ten skutek, że browar p. Goetza postarał się o inne umieszczenie lodu. Co więc w tych wyjątkowych wypadkach uznano za odpowiednie, musi stać się regułą. Tego wymaga dobro mieszkańców, aby władza czuwała nad ich zdrowiem. Względy pu liczne są wyższe ponad interesa prywatne i chęci ciągnienia zysku ze szkodą zdrowia współobywateli. Tak jak gdzie indziej, tak i u nas powinien istnieć przepis, być przestrzegany, 1) że w piwnicy pod mieszkaniami ludzkiemi wolno trzymać tylko pewną maksymalną ilość lodu na codzienny użytek np. 25—40 klg. i to nie na gołej ziemi, tylko w naczyniach niecieknących, jeżeli drewnianych, to wewnątrz wybitych szczelnie blachą, 2) że wody z topniejącego lodu nie wolno w piwnicy na ziemię wylewać, 3) że mury i sklepienia piwnicy, w której się stale lód nawet w tych ilościach przechowuje, winny być grubemi deszczkami szczelnie oszalowane.

Polecamy te uwagi szanownej sekcji sanitarnej (bo podobno taka istnieje) a kwestje te ciągle przypominać będziemy, aż wejdą w życie racjonalne zarządzenia.

Podczas bieżącej zimy, na razie tyle przynajmniej możnaby jeszcze zarządzić, aby piwnice po same sklepienia nie były lodem wyładowane, a co najwyżej, do połowy wysokości. Od przyszłej zimy kwestja to powinna być uregulowaną.

Kronika zamiejscowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Liszkach odbył się 14 stycznia b. r. ślub panny Stanisławy Felicji Ostrowskiej z p. Franciszkiem Balzarem c. k. adjutantem sądowym. Po ślubie podejmowali gości, rodzice panny młodej z prawdziwie staropolską gościnnością.

* Na pamiątkę stuletniej rocznicy rozbioru Polski i 50 letniego jubileuszu biskupiego Papieża, obywatele m. Przemyśla postanowili zbudować kościół na Zasaniu, przedmieściu tego miasta. Wybrano w tym celu komitet i w dniu 22 stycznia r. b. urządzone będzie solenne nabożeństwo, dla uproszenia błogosławieństwa Bożego w podjętej pracy. Zebrano już na cel budowy 25 złr. w kościele pp. Benedyktynek.

* W kasynie mieszczańskiem w Przemyślu, odbędzie się w dniu 22 stycznia b. r. wieczorek, jako w 30 rocznicę styczniowego powstania. Wszystkie resursy w tem mieście zawiesiły w b. karnawale zabawy tańcujące.

* W Żurawicy koło pań Towarzystwa szkoły ludowej, urządziło w ubiegłym tygodniu choinkę dla ubogiej dziatwy. Rozdano też dla 250 dzieci włościańskich ciepłą odzież i obuwie.

* Andrzej Habanek podoficer artylerji polowej stacjonowany w Żurawicy, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

* W Nowym Sączu ku uczczeniu 30 rocznicy powstania z roku 1863 Towarzystwo „Sokół" urządza w dniu 21 b. m. wieczorek. Dochód z tegoż przeznaczony na rzecz Towarzystwa uczestników powstania w 1863 roku.

KURJER WARSZAWSKI

* Przed paru dniami grono literatów podejmowało skromną ucztą, goszczącego w Warszawie autora „Flirtu", pana Michała Bałuckiego.

Na zebraniu tem pan Juljan Adolf Święcicki wygłosił następujący wierszyk okolicznościowy:

„To jubilat?!... Spojrzcie ino!..
Jemu szaleć za dziewczyną,
Ale nie w powagi skrusze,
Obchodzić jubileusze!...

Młodością nad poziom wzlata,
A chce rangi jubilata!...
Ho, ho!... mój panie Michale,
Znamy cię tu doskonale!...

Toż on teraz, jak w młodości,
Woli *romans bez miłości*,
Niż niebiańskich tchnień zawisłość,
Samą *bez romansu miłość*!..

A rad chwyta smaczne kąski!...
O! nie *gęsi*, ani *gąski*,
Ale zawsze bez ochydy,
Łowi same *grube ryby*!...

Toż on wściekle zaognioną
Ma o *Józię* walkę z żoną...
Ba! o Józię!... Wolne żarty!..
Każda ma dlań *dom otwarty*!...

Tacy męże już dziś rzadcy,
On bez *radców pana radcy*
Coraz śmielej, coraz gładziej
Z białogłową sobie radzi.

A choć go dziś rozżalona
Trzyma w karbach *piękna żona*,
To jednakże ten dobrodziej
Wszystkich *flirtem* za nos wodzi!...

Ciągłe figle żonie płata
A chce rangi jubilata!...
Nie! Bałucki, jak świat światem,
Nie jest jeszcze jubilatem!

Gdy ma zapał, talent boży,
Niech nas ćwiczy, niech batoży,
Niech oczyszcza nam z rdzy dusze,
Choć przez trzy jubileusze!.."

Zgrabny wierszyk, jak można się spodziewać, przyjęty był gorącymi oklaskami.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

* Jak się dowiadujemy z przeglądu emigracyjnego, w Londynie znajduje się około 1000 Polaków, w tej liczbie blisko 300 Litwinów. Mieszkają przeważnie w dzielnicy Silvertown i mają własny klub. Emigrantów z r. 1831 liczą tylko 6, z 1863 około 20, prawie wszyscy zajmują się rzemiosłami.

Co zaś do Towarzystw, to oprócz Towarzystwa literackiego, które składa się przeważnie z Anglików i przyjaciół Polski, są trzy inne: Towarzystwo polskie, Towarzystwo bratniej pomocy i Towarzystwo pracujących Polaków, mieszczące się w najuboższej dzielnicy miasta. W ostatnich czasach powstał zamiar urządzenia w klubie Towarzystwa polskiego, wykładów języka polskiego dla dzieci. Nauka ma się odbywać dwa razy w tygodniu. Inicjatorem tak pożytecznego zamiaru jest prezes Towarzystwa p. Klemens Wierzbicki.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Ze względu na krótkość tegorocznego karnawału, wszyscy spieszą się z urządzeniem balów. Niektóre już się odbyły, lecz znaczna większość dopiero w tych dniach się odbędzie. Najwięcej zajmuje szeroki ogół t. zw. Bal miasta Wiednia, który urządza się corocznie z wielkim przepychem. — Na 13 lutego wyznaczono bal jednorocznych ochotników, który także jest bardzo licznie uczęszczany. — We środę odbył się bal, urządzony przez służbę domów arystokracji.

KURJER PARYZKI.

* Pan Szekely, korespondent peszteńskiego dziennika *Budapesti Hirlap*, jak już wiadomo z telegramów, został aresztowany, za rozpuszczenie fałszywej (?) pogłoski, jakoby ambasador rosyjski baron Mohrenheim, umaczał ręce w sprawie panamskiej, i dostał łapówkę, w kwocie 500.000 franków. Takiż sam los spotkał drugiego korespondenta zagranicznego, pana Ryszarda Altha, z tą tylko różnicą, że tego ostatniego, wytransportowano natychmiast zagranicę.

Co do Szekelego, to w jego mieszkaniu zrobiono bardzo drobiazgową rewizję i zabrano wszystkie papiery. Naturalnie, po przeprowadzeniu śledztwa został także odstawiony do granicy.

Szekely przed komisarzem policji tłómaczył się, że wiadomości o baronie Mohrenheimie udzielił mu pewien dziennikarz paryzki, z prawem rozgłoszenia takowej, lecz jego nazwiska nie chciał wymienić.

Stowarzyszenie prasy zagranicznej, którego prezesem jest p. Clifford Miliage, korespondent do *Daily Chronicle*, postanowiło obydwóch aresztowanych kolegów, wykreślić z listy członków. Oprócz tego, wyraziło swoje współubolewanie i oświadczyło się z gorącemi sympatjami dla narodu francuzkiego.

* Niejaki Jaberg, jest silnie poszukiwany przez policję francuzką. Nietylko jest oszustem ale i szpiegiem. Miał albowiem polecenie, zaznajomić się bliżej z fabrykacją broni, w arsenałach francuzkich.

* W sali Tivoli Vaux Hall, odbyło się zgromadzenie niefortunnych akcjonarjuszów kanału panamskiego, pod prezydencją pana Saleta, dyrektora robót tegoż kanału.

Postanowiono wysłać trzy delegacje. Jednę do Nowego Yorku; drugą do Bogoty, a trzecią przydzielić do boku pana Monchicourt, jeneralnego likwidatora spółki panamskiej.

Zadaniem delegacji będzie — zdanie raportu o istotnym stanie robót i wyszukanie środków do dalszego ich prowadzenia.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Przywilej*. Austrjackie i węgierskie ministerstwo handlu udzieliły N. Singerowi w Tarnowie wyłączny przywilej z prawem pierwszeństwa od 21 września 1891 na sposób pakowania jaj, według opisu zatrzymanego w tajemnicy.

ROZMAITOŚCI.

Mrozy. Sroga zima, która trzyma nas tak długo w swych zimnych uściskach, daje się we znaki całej Europie. Oto wiązanka przyjemnych wiadomości.

W Wiedniu, dnia 16 b. m. przy jasnej pogodzie 20° Réaum., w Eger 18° R. Ze Steyer donoszą, że rwąca rzeka Enns zamarzła. Pod Wiedniem Dunaj od kilku dni stanął; między Nussdorf a Jedlsee komunikacja odbywa się przez rzekę.

Z Pragi donoszą, że w Jesenitz zmarzła cała rodzina cygańska, z 16 osób złożona. Między innemi niedogodnościami, wywołanemi niebywałem zimnem, zjawiła się i ta, że zegary, umieszczone w temże mieście na kioskach z ogłoszeniami musiały być powstrzymane w ruchu, gdyż nie można było uregulować ich chodu. Woda w Wełtawie opadła na 11 cm. niżej normalnego poziomu, skutkiem czego w wielu młynach praskich ruch został wstrzymany.

Z Tryestu telegrafują: od 16 b. m. szaleje tu **bora**, jakiej nie było od roku 1865. Ruch i handel są wstrzymane, ulice puste, przedstawienia w teatrze nie odbywają się. Morze jest w najwyższym stopniu wzburzone, fale zalewają nadbrzeżne groble. Kilka statków uratowano jedynie z wielkim trudem. Wielu przechodniów odniosło mniej lub więcej ciężkie uszkodzenia ciała. Laguna między Grado i Aquileją zamarzła, żegluga wstrzymana. Temperatura 7° C.

Z Francji donoszą: skutkiem wielkich mrozów i obfitych opadów śniegu, komunikacja kolejowa i telegraficzna w wielu miejscach przerwana. Podobne wiadomości nadchodzą z Włoch.

A u nas? także nieźle się dzieje: W dniu 17 b. m. mieliśmy 24° C.

Nowy skandal. Jeżeli można wierzyć francuskim gazetom w Anglji również wydarzył się skandal pieniężny. Skandal ten nosi gromiący tytuł: Krachu Towarzystwa p. t. Liberator Buchding Society, skutkiem którego ubogi lud utracił 200 miljonów franków a rola panamców odegrało trzech członków Izby gmin.

Między tymi dwoma skandalami ta zachodzi różnica, że Francuzi o swej hańbie rozträbili po całym świecie, a Anglicy o krachu nie wydali nawet słabego głosu.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Czwartek 19 stycznia.

O godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej posiedzenie Rady miejskiej.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Nitouche« wodewil w 4 aktach Meilhac'a i Millaud'a.

O godzinie 7 wieczorem w Czytelni katolickiej pogadanka p. Wilhelma Rolnego: »Miasta polskie w przeszłości«.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w biurze Tow. drukarskiego (ul. Piekarska l. 7, II. piętro) Walne zgromadzenie »Ogniska«.

O godzinie w pół do 9 wieczorem w lokalu »Koła« zebranie członków sekcji lit.-art.

Piątek 20 stycznia.

O godzinie 10 rano w kościele archikatedralnym obrz. łać. żałobne nabożeństwo za poległych w r. 1863.

O godzinie 7 wieczorem w Towarzystwie prawniczem obrady nad kwestją wprowadzenia w użycie urzędów rozjemczych, względnie sądów pokoju.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Powietrze wielkomiejskie« komedja w 4 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kalenberga.

O godzinie 8 wieczorem w »Kole lit.-art.« koncert na pomnik Chopina.

Sobota 21 stycznia.

O godzinie 5 po południu w lokalnościach Kasyna miejskiego szóste walne zgromadzenie uczestników powstania z r. 1863.

O godzinie 8 wieczorem w Tow. »Gwiazda«, jako w rocznicę strejku, pogadanka i wspólna wieczerza Tow. drukarzy.

Lwów, 19 stycznia.

(4) **Uroczystość jubileuszu** 50-letniej służby sądowej prezydenta sądu kraj. p. Józefa Piątkowskiego, urządzona staraniem wiceprezydenta Białoskórskiego i radców sądowych, odbyła się dziś przed południem w gmachu sądowym, w sali Senatu I.

Zebrani ofiarowali czcigodnemu jubilatowi jego portret, z prośbą, aby pozwolił zawiesić go w tej sali, a następnie wicepr. Białoskórski przemówił w serdecznych słowach, podnosząc wysokie przymioty serca i umysłu jubilata.

Prezydent Piątkowski dziękował wszystkim w ogóle, a wicepr. Białoskórskiemu w szczególności, wzruszony do głębi i rozrzewniony.

Następnie p. Hubl odczytał szereg telegramów z różnych stron kraju nadesłanych, pocem jubilat przyjmował osobiste życzenia wybitnych osób i całych korporacji.

Niedawno pisaliśmy obszernie i pierwsi o zbliżającym się jubileuszu czcigodnego prezydenta, a to niech nas zwolni obecnie od szczegółowego sprawozdania z wczorajszej uroczystości.

Z Wiednia otrzymał prezydent Piątkowski od ministra sprawiedliwości hr. Schoenborna telegram następującej treści: »Proszę przyjąć, szanowny panie prezydencie, najserdeczniejsze moje życzenia w dniu tak wspaniałej uroczystości«. *Schoenborn.*

Z „Sokoła". Wydział Tow. gimn. »Sokół« we Lwowie, na liczne zapytania ze strony zamiejscowych Towarzystw sokolich, oświadcza, iż ze względów zasadniczych, w żadnym, a tem bardziej w bieżącym roku nie może pochwalić zawodowego urządzania zabaw tanecznych przez Towarzystwa sokole, jako nie mające nic wspólnego z Towarzystwami kasynowemi, a występowanie Sokołów w strojach sokolich na jakichkolwiek uroczystościach niesokolich, czy publicznych, czy prywatnych, potępia, jako nielicujące z powagą tych strojów i narażające je częstokroć na ujmę i poniżenie. Celem Sokołów jest praca obywatelska, nie zabawa, strój ich znamieniem pracowników przejętych tą samą myślą, nie tancerzy.

Z lwowskiego towarzystwa prawniczego. We czwartek dnia 12 stycznia 1893 na sesji informacyjnej przedstawił pan dr. Aleksander Małaczyński treść postanowień najnowszych ustaw i rozporządzeń o opodatkowaniu obrotu efektów i o ostemplowaniu zagranicznych walorów.

Ustawa o ostemplowaniu zagranicznych walorów z dnia 18 września 1892 l. 171 dz. p. p. weszła w życie dnia 1 stycznia 1893 Według §. 1 tej ustawy podlegają opłacie stemplowej zagraniczne akcje, udziały na akcje, renty, i częściowe zapisy długu zagranicznych państw, korporacyj, towarzystw akcyjnych, i przedsiębiorstw przemysłowych, tudzież kwity tymczasowe na wpłaty na poczet tychże walorów uiszczone — jeżeli w granicach Przedlitawii zostają przeniesione z osoby na osobę, sprzedane, na sprzedaż wystawione, zastawione, lub jeżeli na ich podstawie dokonują się wypłaty lub inne czynności prawne. Walory węgierskie nie są uważane za zagraniczne (§ 12) Należytość stemplową uiścić należy przed przedsięwzięciem jednej z czynności w § 1 określonych, a to w wysokości skali III. od wartości nominalnej przez uiszczenie odpowiedniego stempla na 1 stronnicy efektu; stempel ma być w odnośnym urzędzie obliterowany (§ 2). Za uiszczenie należytości odpowiada każdy, kto przedsiębierze czynność w § 1 wymienioną; kara równa się potrójnej należytości (§§ 3 i 11). W § 4 mieści się postanowienie wyjątkowe, — w myśl którego efekty zagraniczne, które przed wejściem w życie ustawy zostały wydane podlegają (zamiast stempla według skali III.) jedynie stałej opłacie 25 ct. od sztuki, jeżeli w ciągu 90 dni od wejścia w życie ustawy t. j. do końca marca 1893 w upoważnionym do tego urzędzie zostaną do ostemplowania przedłożone.

Ustawa o opodatkowaniu obrotu efektów z dnia 18 września 1892 l. 172 dz. u. p. nabyła również mocy obowiązującej z dniem 1 stycznia 1893 i uzupełnioną została za pomocą rozporządzenia wykonawczego min. skarbu z dnia 10 listopada 1892 l. 197 dz. u. p. — Obie ustawy — zapewne — w tendencji zapobieżenia obejściom — zawierają tyle szczegółów a zarazem tak ostrą sankcję karną, że każdy, kto z obrotem efektów ma do czynienia, powinien się dokładnie obznajomić z całym tekstem ustaw powołanych. Obrót efektów (rozporządzenia wykon. definjuje »efekt« jako »papier«, który z powodu swej właściwości nadaje się do obrotu giełdowego § 2 rozp. czyli papierów wartościowych podlega osobnemu podatkowi (»Effekten Umsatz-Steuer«). Podlegają temu podatkowi zawierane na giełdzie i po za giełdą interesa pierwotne i prolongacyjne, bez względu na kupiecką nazwę interesu; bez względu na czas, na który zostają zawarte, i bez względu na to czy między pojedyńczemi osobami, czy instytucjami przychodzą skutku (§ 1 ustawy). Podatek wynosi według § 2 i 3 ustaw. i § 4 do 7 rozp. wykonawczego 10 ct. — od »jednostkowego interesu« (Einfacher Schluss). Co za taki interes w myśl ustawy uważać należy precyzują — powołane paragrafy; przy efektach targowanych na giełdzie wiedeńskiej »według procentu« stanowi nominalna kwota 5 000 zł. zaś przy notowanych »na sztuki« liczba 25 sztuk, a względnie ta ilość, która dla pewnych rodzajów efektów na giełdzie jest ustanowiona — interes jednostkowy. Rozporządzenie wykonawcze zawiera jako załączniki A. i B. wykaz walorów na giełdzie wiedeńskiej i pragskiej notowanych z podaniem przyjętego na tych giełdach »jednostkowego interesu«. Nie wartość nominalną, lecz faktyczny obrót pieniężny bierze się za podstawę obliczenia podatku, jeżeli efekta różnego rodzaju stanowią przedmiot jednego obrotu (§ 4 u. 4 rozp.). Ułamkowe części »jednostkowego interesu« uważa się za pełny »Einfacher Schluss« (§ 4 rozp. i § 2 ust.). W myśl § 3 ust. i § 9 rozp. interes obejmujący zapisy długu państwa niżej 500 zł. nominalnie podlega tylko 5 ct. opłacie.

Efekta zagraniczne podlegają opłacie w podwójnej wysokości: węgierskie efekta stoją na równi z krajowymi (§ 22 ust. i 8 rozp.). Podatek uiszcza się z reguły za pomocą osobnych w tym celu zaprowadzonych znaczków stemplowych »Effectenumsatz Steuer-Stempelmarken« lub przez urzędowe wybicie stempla, wyjątkowo zaś za osobnem zezwoleniem min. skarbu bezpośrednio (§ 42 rozp.). W dyskusji zabierali głos pp. dr. Bujak, dr. Till, dr. Balko, Titz, dr. Kratter i w. i.

„Młodzież Polska" zawiadamia nas, że w niedzielę dnia 22 stycznia jako w 30-letnią rocznicę powstania, odbędzie się w świątyni izraelickiej o godzinie w pół do 12 przed południem żałobne nabożeństwo.

Epilog sprawy dra Medweya. Z Ickan piszą, że w sprawie pojedynku dra Medweya z ś. p. Brodzkim, wytoczyła prokuratorja rumuńska proces wszystkim świadkom pojedynku, nie mniej urzędnikom, ktorzy trzymali służbę graniczną w Burdujenach w dniu przybycia obu zapaśników na granicę.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym trzy punkty: że przepuszczono tych panów za granicę, że nie przeszkodzono pojedynkowi, i że zostawiono trupa w polu, a przeciwników wolno puszczono.

Dochodzenia wstępne przeprowadzano w sądzie w Jassach, zaś rozprawa główna odbędzie się w Botuszanach dnia 18 marca.

(t) **Tępienie chrabąszczy.** Ktokolwiek miał choć trochę do czynienia z gospodarstwem rolnem, czy leśnem, wie, ile szkody zrządzają co wiosnę chrabąszcze i ich gąsienice, zwane pędrakami. We Francji, gdzie rolnictwo stoi bardzo wysoko, wypowiedziano formalną wojnę szkodliwym chrząszczom, w której jednak dotychczas zwycięztwo nie chyli się na stronę ludzi; według obliczeń profesora Grandeau, rok rocznie 300 miljonów franków traci Francja dzięki chrabąszczom.

Niejaki pan Krasilczyk w Besarabji wykrył, iż grzybek zwany *muskardyną* tępi chrabąszcza, że zaś żaden ludzki środek nie tylko go nie tępił, ale nawet nie zdołał powstrzymać jego rozrostu, wzięto się energicznie do badania muskardyny i dziś istnieją we Francji dwa zakłady produkujące muskardynę i dostarczające jej szkołom rolniczym Towarzystwom, i prywatnym agronomom.

Otóż obecnie Wydział krajowy galicyjski zaproponował Towarzystwu rolniczemu we Lwowie i w Krakowie, oraz zarządowi gal. Tow. leśnego we Lwowie, aby zajęły się badaniem istotnej wartości muskardyny, którejby Wydział krajowy powyższym instytucjom dostarczył.

Nadto wezwał Wydział krajowy dyrekcje szkół rolniczych w Dublanach, Czernichowie, Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach i szkoły lasowej lwowskiej, aby kolegja nauczycielskie tamtejsze nad kwestją tą się zastanowiły i orzeczenie swoje co do przeprowadzenia doświadczeń wydały.

Oprócz muskardyny, zdaniem p. Krasilczyka, niszczy pędraki mikrob, nazwany przezeń: *baccillus tracheitis sive graphitoris.* Wydział krajowy uwzględnił i ten środek, i zanim jeszcze p. Krasilczyk do ostatecznych wyników swego badania dojdzie, postanowił dostarczyć funduszów na przeprowadzenie doświadczeń z owym mikrobem, zwanym po polsku *grafitowcem.*

Czy prośby te doprowadzą do pomyślnych rezultatów, trudno naprzód przewidzieć. W każdym razie walka z tak miljardowo licznym nieprzyjacielem, jakim jest chrabąszcz, jest strasznie trudną i gdyby nawet miała się skończyć zwycięztwem człowieka, trwać będzie bardzo długo.

Z poczty. Wskutek reskryptu wys. Ministerstwa handlu podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że wedle zawiadomienia Zarządu poczt rumuńskich zniesione są tamże w stosunku do Austrji wszelkie ograniczenia dotyczące przywozu. Wedle zawiadomienia niemieckiego zarządu poczt, zmienione zostały w Szwecji przepisy ograniczające przywóz w sposób następujący: przywóz gałganów, szmat jest w ogóle wzbronionym, przywóz używanej pościeli i starych sukien dozwolony jest tylko w tym razie, jeżeli te przedmioty przeznaczone są do osobistego użytku właściciela, jego rodziny, albo służby.

Wełna sztuczna t. z. Shbody może być wprowadzaną pod pewnemi przez szwedzkie władze po nadejściu przesyłki ustanowić się mającemi warunkami. Innych ograniczeń przywozu nie ma obecnie w Szwecji.

Wskutek reskryptu wys. ministerstwa handlu podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że od 1 stycznia 1893 począwszy mogą być wysyłane za powziątkiem przesyłki pocztowe idące drogą morską na Tryest do Konstantynopola, Saloniki i Beiruthu tam i z powrotem, tudzież pocztowe posyłki pospieszne wysyłane drogą na Zemuń, do Konstantynopola i Saloniki tam i napowrót. Maximum kwoty powziątkowej wynosi: dla przesyłek z Austrji via Tryest 500 zł. via Zemuń 250 zł. zaś dla przesyłek do Austrji via Tryest 1250, zaś via Zemuń 500 franków.

Dla przesyłek pocztowych za powziątkiem do miejsc powyżej nazwanych, używać należy zwykłych (niebieskich) adresów przesyłków. Kwota powziątkowa oznaczoną być musi na adresie przesyłki samej uwagą *Remboursement fl. kr.* Prowizja wynosi: via Triest 1 ct. za każdy 1 zł. względnie 1 ctm. za każdy 1 fr., najmniej jednak wynosi ona 6 ct. względnie 10 ctm; zaś via Zemuń: 10 ct za każde 10 zł. względnie 20 ctm. za każde 20 franków.

Wedle zawiadomnienia szwajcarskiego zarządu poczt zostały obecnie w Szwajcarji wszelkie ograniczenia, co do przewozu przesyłek z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery wydane, zniesione. Wedle zawiadomnienia serbskiego zarządu poczt nie wolno tamże nadal posyłać gałganów (szmat), starych sukień, brudnej bielizny i używanej starej bawełny jako *artykułów handlowych.* Zresztą jest przesyłka pakietów i posyłek poczt. do Serbii bez żadnego ograniczenia dozwoloną.

Tryumf artystki-Lwowianki. Z Warszawy donoszą o wielkim sukcesie, jaki odniosła dobrze znana w naszem mieście, wysoce utalentowa śpiewaczka, uczennica również naszej, znakomitej szkoły państwa Souvestre-Paschalis'ów, panna Mira Heller. Pierwszy występ artystki w stolicy był zarówno przez publiczność jak i przez krytykę przyjęty entuzjastycznie. O innych uczennicach pp. Souvestre'ów dochodzą także zewsząd jak najpochlebniejsze wieści. O występach panny Heller w Warszawie damy wkrótce obszerniejszą wzmiankę.

Zabytki przeszłości powoli rozsypują się w gruzy. Pomimo staranności, jaką archeologowie otaczaja polskie *antiquitates*, coraz częściej się słyszy o grożących ruiną starożytnych murów, które w jakimś zakątku kraju dotąd się przechowały. Należy dbać o te szczątki dawnych, lepszych czasów, trzeba ruiny utrzymywać w porządku, aby, gdy się zmieni dola, można było odnowić je i na nowo dzielnem pokoleniem zaludnić. — Koło Złoczowa, w Białym kamieniu istnieją ruiny zamku, w którym się urodził Michał Korybyt Wiśniowiecki. Długo stały te szczątki, aż je zaczęto zmieniać na budynki gospodarskie. Część jeszcze pozostała nietknięta; możeby oczy naszych konserwatorów w tę stronę się zwróciły: a należałoby ocalić taką pamiątkę.

(d.) **Na pomnik Szopena.** Pan Stanisław Niewiadomski od dość długiego czasu zajmuje się nader energicznie zebraniem funduszu na pomnik nieśmiertelnego twórcy mazurków. Wytrawny muzyk i krytyk chce tym sposobem złożyć dowód hołdu temu, co w dziedzinie sztuki narodowej tak wielką odegrał rolę i muzykę polską wprowadził na wieki do koncertu wszechświatowych pieśni Szlachetnej myśli p. Niewiadomskiego należy się najżywsze uznanie i najenergiczniejsze poparcie od wszystkich, miłujących sztukę ojczystą, wzniesienie pomnika Szopenowi jest obowiązkiem wielbiących mistrza wdzięcznych Polaków.

U nas trudno bardzo o zebranie drogą składek publicznych funduszu na cel podobny — trudniej dziś, niż kiedykolwiek — więc też urządzanie koncertów, odczytów etc. jest najlepszym do osiągnięcia pożądanego rezultatu środkiem. Otóż pan Niewiadomski ma zupełną słuszność, iż na pomnik Szopena urządza od czasu do czasu wieczory artystyczne; tym sposobem grosz po groszu, zbierze się potrzebny pieniądz.

Z prawdziwą też przyjemnością zaznaczamy zawsze, kiedy nowy taki wieczór ogłasza szan. inicjator, ktory tym razem na jutro zapowiedział na ten sam cel koncert w Kole literacko-artystycznem. Z pomocą i współudziałem pospieszyli mu chętnie artyści i złożył się ztąd program nadzwyczaj zajmujący i piękny.

Znany humorysta, Rodoć, rozpocznie wieczór słowem wstępnem. Pani Adelman-Majewska, wysoce utalentowana pianistka, wykona kilka utworów: Szopena, Liszta, Rubinsteina i Paderewskiego. Sympatyczna artystka naszej sceny, p. Stanisława Dzirytówna, wygłosi śliczny monolog Gawalewicza, p. t. »Mój walczyk«. Uczennica znakomitej szkoły pp. Souvestre-Paschalisów, p. Krzyżanowska, odśpiewa arję z »Lunatyczki« Bellini'ego; wreszcie wezmą jeszcze udział pp. Wolfsthal i Marynowski. Wobec takiego programu powodzenie koncertu z góry jest zapewnione. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Zmiana firmy. Tutejszy magazyn nowości pod firmą »Dziewoński i Gigiel« nabył na własność p. J a n D z i e w o ń s k i.

(v) **Popieranie niemczyzny i sanocka fabryka wagonów.** Przed kilku dniami niektóre pisma krajowe donosząc o nowem, bardzo znacznem zamówieniu, jakie kolej państwowa zrobiła w głośnej już i zaszczytnie renomowanej fabryce wagonów p. Kazimierza Lipińskiego (Sanok-Zagórz), wystąpiły równocześnie ze szczególniej ciężkim, w dzisiejszych czasach i stosunkach, zarzutem dla każdego Polaka, iż w zakresie swego działania przyczynia się do rozrostu germańskich żywiołów z krzywdą naszych rodaków i narodowej przyszłości. Znając obywatelski w tym względzie charakter i sposób myślenia pana L., od pierwszej chwili nie mogliśmy wierzyć w prawdziwość poczynionych mu zarzutów i byliśmy przekonani, że zachodzi tu albo umyślne przekręcenie faktu albo przedstawienie go w świetle fałszywem. Informacje, jakie nas dzisiaj dochodzą, przekonują, iż zapatrywanie nasze na tę wcale drażliwą kwestję było słuszne. W nadesłanych wyjaśnieniach p. L. stanowczo i z oburzeniem odparłszy imputowane mu »popieranie niemczyzny«, wykazuje, iż tym, którzy go zaatakowali, brak znajomości odnośnych stosunków pod każdym względem. I tak przedewszystkiem, ilość zamówionych przez gener. dyr. kolei państw, wagonów, wynosi nie 200 lecz 280, nie licząc tych, które objął obstalunek na rok ubiegły. Nieprawdą jest, jakoby p. L. udawał się do Wydziału kraj. o »pomoc« na budowę wagonów i jakoby pomoc taką otrzymał. Wydział krajowy w swoim funduszu przemysłowym nie rozporządza nawet, jak wiadomo, takiemi sumami, aby był w stanie jednej fabryce kilkaset tysięcy zł. zaliczyć; tylko Bank krajowy oświadczył gotowość wyjścia z panem L. w układ, który też na warunkach w świecie przemysłowym ogólnie przyjętych a obu stronom korzyść zapewniających, zawartym został. Nieprawdą jest dalej, jakoby kierujący budową, inżynier Feldbacher odzywał się z tem, iż musi sprowadzić Werkmistrzów i znaczniejszych robotników »von Draussen«. Przeciwnie, inżynier Feld. już po jednomiesięcznym pobycie w Zagórzu oświadczył iż z robotników tutejszych jest najzupełniej zadowolony. Co dotyczy angażowania tegoż inżyn. na kierownika budowy wagonów daje p. L. obszerniejsze wyjaśnienie.

Wiadomo, iż przemysł nasz a w szczególności przemysł budowy machin nie jest jeszcze u nas dosyć rozwinięty i że sił technicznych wielki brak. Sanocka fabryka wagonów jest pierwszym tego rodzaju warsztatem przemysłowym prywatnym w Galicji. Radbym więc, pisze pan L., dowiedzieć się, o jakich to inżynierach w kraju myśli mój krytyk? Czy chciałby może oddać budowę wagonów inżynierowi budowy dróg i mostów lub architekcie?

Inżynierów budowy machin mamy wprawdzie w kraju i to ludzi bardzo zdolnych, lecz prawie wyłącznie tylko przy warsztatach kolejowych a upewniać mogę śmiało, iż żaden z inżynierów mających 10 lub 15 lat służby kolejowej nie porzuci swej stałej posady na to, aby wstąpić do fabryki prywatnej.

Starania moje podjęte celem zaangażowania odpowiedniej siły z Królestwa nie odniosły skutku, albowiem na ogłoszenia w dziennikach warszawskich, ani jeden z tamtejszych techników się nie zgłosił. Sił młodych, niewyrobionych, jakkolwiek i tacy się nie zgłaszali, na uwagę brać bym nie mógł, albowiem budowa wagonów jest zagranicą do niesłychanej doskonałości doprowadzoną a fabryka galicyjska, zmuszona konkurować tak dobrocią wyrobu, jak cenami, z zagranicą, nie może i nie śmie robić w imię fałszywie zrozumianego patrjotyzmu eksperymentów, lecz musi stanąć od razu w szeregu fabryk europejskich i im kroku dotrzymać. Przy pomocy rutynowanych sił obcych będą się wyrabiać siły własne i mogę zapewnić, że jeden inżynier i kilku robotników niemców nie są wstanie zgermanizować fabryki rdzennie polskiej, w której wszyscy inni urzędnicy techniczni i administracyjni są Polacy i w ktorej pracuje kilkuset robotników Polaków.

Z Towarzystwa prawniczego. Przypominamy, że w piątek dnia 20 stycznia b. r. o g. 7 wieczór odbędą się obrady nad kwestją wprowadzenia w życie urzędów rozjemczych, względnie sądów pokoju. Referenci pp. dr. Karol Wurst i dr. Bronisław Łoziński. Ze względu na ważność przedmiotu zaprasza Wydział wszystkich p. t. członków do jak najliczniejszego udziału.

Zaczadzenie. Stróż kamieniczny przeprowadziwszy się do nowego mieskania napalił w piecu tak silnie, iż czterotygodniowe jego niemowlę Wiktorja Dziadosz, zmarło wczoraj wskutek zasadzenia.

O powodzie samobójstwa p. Bogdana Papary krążą najsprzeczniejsze pogłoski. Ogółem zaprzeczają pierwotnemu przypuszczeniu, iż nieszczęśliwa miłość pchnęła młodego człowieka do rozpaczliwego kroku, twierdząc natomiast, iż doznawał on silnych ataków nerwowych, ulegał manji prześladowczej i kilkakrotnie już godził na swe życie. O ile nam jednak wiadomo, i jedno i drugie: i nieszczęśliwa miłość i rozstrój nerwowy spowodowały samobójstwo ś. p. Papary. Uczucie, które go nurtowało, padło na grunt podatny i do reszty zachwiało nadwerężonym organizmem powodując katastrofę.

(v) **Ruch przedwyborczy.** Odezwa prof. Jegermana, zwołująca walne zgromadzenie wyborców »na ratusz« odniosła wczoraj skutek zupełny, publiczność bowiem szczelnie zajęła i salę i obie galerje. Wbrew dotychczasowym u nas zwyczajom, prof. Jegerman, nie starając się by go komitety przedwyborcze »kandydowały«, sam stanął przed obywatelami stolicy, aby dać się im dokładniej jeszcze poznać i z własnej chęci a z otwartą przyłbicą sięgnąć po mandat do lwowskiej Rady miejskiej. Bez względu na większe lub mniejsze sympatje, jakie żywić ktoś może względem indywidualności profesora J., trudno temu krokowi jego i takiej metodzie postępowania odmówić racji, stron dobrych i uznania. Mowca w długiem, trzygodzinnym wywodzie nie zdołał wyczerpać swoich tematów, wyspowiadać się z całej swojej »wiary politycznej« i zapowiedział dopiero jej dokończenie. Wczoraj uwydatniał tylko odrębne stanowisko, zajmowane przezeń od lat kilkunastu w naszem mieście jako »lekarza chorób społecznych« na które widzi dwa środki: prawdę i sprawiedliwość.

Programowe hasła dotychczasowych komitetów pragnie prof. J. ujrzeć uzupełnione: pamiętajmy nietylko o czystości środków i celów lecz niemniej — rąk... gdyż one przy wyborach rozstrzygającą grają rolę! Żałować należy, iż prezydjum miasta nie zdało jeszcze sprawy za rok ubiegły, że nie powzięło jeszcze uchwały co do rozpisania dodatków podatkowych, że szkołę przemysłową licho zbudowano, że sprawie popożyczki miejskiej znów grozi załatwienie *à la minute*.. Koszt egzekucyj podatkowych w wysokości 34.000 zł. pokryty datkiem rządowym i jako taki wstawiony do budżetu — w rachukach nigdzie odnaleźć się nie daje... w obec tego kandydat będzie zmuszony poprosić o objaśnienie odnośnego referenta. Co do ewentualnego kompromisu między grupami wyborczemi prof. J. uważa go za możliwy w zasadzie, pod warunkiem, że usunie się z list zeszłorocznych nazwisk kilkanaście... Jeżeli prof J. jest z sytuacją istotnie dobrze obeznany, to w obec [...]kiego warunku trzebaby wszelkie szanse zgod[...] akcji uznać już teraz za stracone. Nie traćmy a[...] jeszcze nadzei, chociaż wedle ostatnich wiad[...]mości, rokowania komitetów miały ostateczn[...] rozbić się nie o kilkanaście, lecz o jedno na[...]zwisko.

† **Ludwik Marek**, znakomity pianista, zna[...]ny kierownik jednej z najlepszych szkół mu[...]zycznych w Galicji, umarł wczoraj wieczore[m] licząc lat 56. Obszerniejsze wspomnienie poda[...]my jutro.

Z Przemyśla piszą do nas: Gród nas[...] gdy chodzi o podniesienie mysli pięknej i j[...] wykonanie, nie należy do ostatnich w Gali[...] owszem opierając się na doświadczeniu śmi[...] można twierdzić, że nawet przoduje czasa[...] innym miastom. Tak Przemyśl pierwszy pos[...]wił u siebie pomnik Mickiewiczowi, założył [...]zar dla krajowego przemysłu, posiada [...] Towarzystw, które krzątają się około dobra [...]blicznego. W ostatnich zaś dniach miasto nas[...] podniosło myśl urządzenia uroczystości z oka[...] 50-letniego jubileuszu biskupiego Ojca święt[...] Leona XIII.

Za inicjatywą burmistrza p. dr. Dworsk[...] zebrał się w sobotę dnia 15 b. m. ko[...] złożony ze wszystkich dykasterji i urzę[...] postanowił obchodzić uroczyście dzień 1[...] tego b. r, a tak zamanifestować w im[...] miasta i jego ludności katolickiej przywią[...] do wiary i wyrazić cześć głęboką dla [...] kościoła katolickiego. W tym celu uchw[...] urządzić w wigilję dnia jubileuszowego po[...]chną illuminację miasta, w sam zaś dzień [...] się w uroczystym pochodzie na nabożeńst[...] kościoła — wysłać telegram gratulacyjn[...] Ojca św., urządzić publiczne zebranie z o[...]tem itp.

Wybrany ściślejszy komitet już wzi[...] do dzieła, utworzył sekcje, którym poruc[...] szczególne prace, — a po znanej energ[...]zesa komitetu i znanej gorliwości cz[...] śmiało spodziewać się można, że uro[...] jubileuszowa wypadnie świetnie.

W tym samym czasie utworzył się [...] komitet, który na wieczną pamiątkę niezwy[...] jubileuszu postanowił wybudować kościół [...]fialny na przedmieściu za Sanem. Ludność [...]sta wzrasta ogromnie, tak że okazuje [...] trzeba drugiej parafji w Przemyślu, z[...] na Zasaniu, skąd odległość do kości[...] dosyć znaczna, a liczba katolików w[...] tego mieszkańcy Zasania myśl tę [...] wielką radością i zapałem. Przedsięwzię[...]kie i trudne które wymaga wielkich kap[...] ale mamy nadzieję, że przy rzetelnych zabiegach komitetu zamiary szlachetne uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

Powtarzają wszyscy, »Polska była — i jest katolicką«, a jednak Przemyśl tylko podniósł sztandar wiary. A cóż Lwów, siedziba trzech arcybiskupów katolickich, a cóż inne większe miasta w Galicji? Czy tam nie masz ludności katolickiej? czy może się wstydzą jawnie i szczerze swą wiarę wyznać? Gdy cały świat katolicki, Francja, Włochy, Niemcy etc. św[...] będą uroczyście na zewnątrz, jubileusz bisk[...] ojca św., czyż my tylko mielibyśmy zapom[...] o tradycji przodków swoich? Gdyby tak w [...]lestwie wolno było jawnie okazać katol[...] przekonania, z pewnością z całego kraju [...] zaborem rosyjskim zabrzmiałby jeden [...] hymn chwały czci — dla kościoła i [...] głowy. Gdy w uroczystościach narodowych zaznaczamy naszą miłość ojczyzny, prawa nieprzedawnione, okazujemy, że nie wypieramy się naszych dążności, — czyż nie słuszna, abyśmy okazali na zewnątrz i wiarę naszą, okazali silnie, dobitnie wtedy, gdy nadarza się ku temu sposobność; gdy wyznanie wiary staje się prawie nakazanem?

Kurjer Polski, który zawsze nosi na sobie cechę katolicką, — myśl podniesioną — uroczystość Jubileuszową — zapewne dalej rozprowadzi i serdecznem słowem swojem rozszerzy po całym kraju, czego sprawie jubileuszowej i Wam gorąco życzę. J.

Telegramy.

Dnia 19 stycznia.

Rzym. Trybunał w Tarencie prowadzi proces przeciw tajnemu związkowi zbrodniarzy »Mala vita«. Oskarżonych jest 102. Wojsko i żandarmi strzegą gmachu trybunału.

Halla. W zakładzie dla obłąkanych w Nietsleben wybuchła choleryna. Dotychczas zmarło 7 osób, a zachorowało 18.

Berlin. W parlamencie żywe dyskusje, albowiem Lieber oświadczył, iż centrum zezwoli na służbę dwuletnią i co idzie za tem, na pomnożenie liczby rekrutów, nie dopuści jednak do podwyższenia stanu czynnej armji nad stan obecny, na co Caprivi odpowiedział, iż rząd nigdy się na to nie zgodzi. Jako przyczynę owej uchwały, centrum rajchstagu podaje położenie ekonomiczne.

Paryż. Prokurator ukończył wczoraj ostateczny wywód w sprawie panamskiej. Nazwał on przedsiębiorstwo panamskie największem oszustwem XIX. wieku i żądał, aby wszystkim oskarżonym wyznaczono karę więzienia z całą surowością prawa Dziś przemawiać będzie p Barboux obrońca Lessepsa. Ankieta panamska przesłuchała wczoraj urzędnika banku Proppera, ktory zeznał, iż z polecenia Reinacha, przesłał pewną notę deputowanemu Clemenceau. Clemenceau przeczy temu, ów urzędnik powtarza mu jednak w oczy ten zarzut.

Wiadomości giełdowe.

[Lw]ów, dnia 19 stycznia 1893 — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
[Kolei] galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	218·—	221·—
[Kolei] Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	248·—	251·—
[Banku] hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	240·—	—·—
[Banku] kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	215·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
[Banku] hypotecznego galicyjskiego 5% w. a. wylosow. w 40 latach	101·10	101·80
„ „ wylosow. z 10% premią	108·25	108·95
4½% w. a. wylosow. w 50 latach	98·75	—·—
[Banku] krajowego 4½ % w. a. wylosowalne w 51 latach	100·—	100·70
[Towar]zystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% (I. emisja)	97·—	97·70
„ wylosowal. w 41½ latach	95·70	—·—
4½% wylosowalne w 52 latach	100·60	101·30
4% wylosowalne w 56 latach	95·40	—·—

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
[Galicy]jski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) 2½% w. a.	—·—	—·—
[Krajo]wego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
[Indem]nizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej	104·80	105·50
[Galic]yjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.	96·70	97·40
[Bukow]ińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.	102·—	102·70
[Kraj]alnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)	101·50	102·20
[Pożyczki] krajowej 6% waluty austryjackiej	103·50	—·—
4½% „	99·—	—·—
4% „	83·50	—·—

V. Losy.

[K]rakowa	24·—	6·—	Miasta Stanisławowa	40·—	44·—

VI. Monety.

	płacą	żądają		płacą	żądają
[Duk]at cesarski	5·66	5·76	Rubel rosyjski srebrny	1·24	1·30
[Napoleon]d'or	9·57	9·67	„ „ papierowy	1·21⅞	1·23¾
[Imper]yał	9·70	—·—	100 marek niemieckich	59·—	59·60

Ruch pociągów kolejowych

[Ważn]y od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:	Pociąg pospieszny		osobowy			mięsz.
Z Krakowa	601	250	901	646	932	
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów			901			
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)		267	910	721		
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze		245	917	658		
Z Suczawy	1025		756			
Z Kimpolunga	1025		756	142	706	
Z Hliboki	1025		756		706	
Z Radowiec	1025				706	
Z Nowosielicy	1025		756		706	
Ze Słobody rungurskiej	1025			142	706	
Z Husiatyna via Halicz	1025			142		
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916	235		
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa						
Ze Stryja			916			
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja					141	
Z Budapesztu, Miskolcza, Munkacza, Zawocznego i Stryja			916		141	
Z Sokala i Bełza						448
Z Sokala i Rawy ruskiej						832

Odchodzą ze Lwowa:	Pociąg pospieszny		osobowy			mięsz.
Do Krakowa	1041	307	526	1101	736	
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów					736	
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	258		941	1026		
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	310		1002	1046		
Do Suczawy	636		958	329	1055	
Do Husiatyna via Halicz	636		958	323	1055	
Do Słobody rungurskiej	636		958	329	1055	
Do Nowosielicy	636		958	329	1055	
Do Hliboki	636		958			
Do Radowiec	636		958		1055	
Do Kimpolunga	636			329		
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej			616	1001	741	
Do Stryja i Stanisławowa				121	741	
Do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Miszkolcza i Peszt[u]			616			
Do Bełza i Sokala					741	
Do Sokala i Rawy ruskiej						

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** ct., tłustym drukiem po **5** ct.
Minimum ceny ogłoszeń **25** ct.

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi
Lwów — Kopernika 11.
pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i polica 5% prowizji.
315 17—357

Najwyborniejsze
Cukry deserowe
które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały, za ½ kilo mięszanych zł. 1·20.
½ kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych po zł. 1·50.
½ kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej. 282 10—12
½ kilo **Karmelków mięszanych** po 75 ct — poleca
HENRYK TRETER
właśc. parowej fabryki czekolady
Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Biuro wywiadowcze
Józefa Birkle
Lwów, Trybunalska 4.
Poleca: Guwernantki, Bony, Panny służące, Klucznice, Oficjalistów prywatnych i wszelką służbę dworską i miejską, z najlepszemi rekomendacjami. Dzierżawy majątków mniejszych i większych poszukuje.
209 27—41

Pierścionki zaręczynowe, Obrączki ślubne,
srebro stołowe,
kompletne wyprawy w kasetkach
oraz wszelką biżuterję ze srebra i złota poleca
Jan Jarzyna
Lwów
Plac Marjacki.

Kamienica położona w najzdrowszej części miasta jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela *Administracja Kurjera Polskiego* pod lit. **E. B.**

Nowo otworzony
Skład sreber chińskich
z renomowanych fabryk
z gwarancją długoletniej trwałości
po bardzo niskich cenach
329 poleca 3—52
D. Kośnierski
Lwów
plac Marjacki l. 3
(od ulicy Krętej obok hotelu Żorża.
Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Gdy mi trzeba inserować
w dziennikach lwowskich i innych krajowych, lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez
Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ulica Kopernika 11
316 17—357

Ostrzenie Brzytew, nożyczek, czyszczenie instrumentów chirurgicznych i weterynarskich, oraz wszelkie zamówienia i reperacje nożownicze przyjmuje **JAN LAURUK**, Nożownik, ul. Boimów (dawniej Wekslarska) l. 3 we Lwowie. — Cenniki wysyłam gratis. — Na prowincję odwrotną pocztą.
322 4—6

Pierwsza
PIWIARNIA PILZNEŃSKA
Rynek l. 17 (dawniej Pfinka, później Karola Przybylskiego)
we Lwowie
przeszła w drodze kupna na własność
TOMASZA NAJSARKA
w której odtąd Szanowni P. T. Goscie doznają rychłej i rzetelnej usługi, nad czem osobiście czuwać nie omieszka jej właściciel.

Kuchnia zdrowa obfitują a w dobór zawsze świeżych i smacznych potraw i przekąsek gorących i zimnych. Wikt według spisu i cennika potraw lub w abonamencie miesięcznym po cenach zniżonych. — Wyborne **Piwo eksportowe** z browaru akcyjnego w Pilznie, oraz wina austryackie i węgierskie (naturalne) z najsłynniejszych winnic, wreszcie likiery i rozolisy krajowe i zagraniczne, oraz prawdziwy **Cognac francuski.**
Niżej podpisany nabywszy powyższą Piwiarnię pilzneńską, powszechnie i zaszczytnie znaną, dołoży wszelkich starań, ażeby pod każdym względem odpowiedzieć wymogom Szanownej P. T Publiczności, a temsamem zasłużyć sobie na łaskawe względy, o które upraszając ma zaszczyt kreślić się z głębokim szacunkiem
TOMASZ NAJSAREK
koncesjonowany restaurator i właściciel Piwiarni pilzneńskiej
Uwaga: *Od godziny 9 rano zawsze wielki wybór smacznych przekąsek gorących i zimnych.* 340 1—3



Handel
Herbaty chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla
we Lwowie, plac Marjacki l. 10
poleca ze zbioru majowego:

		złr
½ ℔	**Congo**	1·60
„	**Souchong** czarna	2·—
„	„ zbiór majowy	3·—
„	**Kaysow** czarna	4·—
„	**wysiewki herbaciane**	1·30
„	**wysiewki** z najlepsz. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 134 38—104
Opakowania nie liczy się.

Wielki srebrny medal 1890 Wiedeń. **M. GAUGL** **Dyplom złotego medalu 1891 Wiedeń.**
c. k. nadworny dostawca Wiedeń V., Giessaufgasse 11.
wynalazca patentowanej
bezporowej nieprzemakalnej masy
307 poleca się do wykonywania 5—5
materjału i płaszczów wszelkiego rodzaju
z tej masy według własnego oryginalnego wynalazku.
Według prób hr. Rudolfa Schafgottsch we Wiedniu I. Dorotheagasse 12, wykonanych między narodami na całym świecie i na przylądku Kap i nad Nilem, masa ta jest nieprzemakalną. Setki uznań złożone są w Wys. Ministerstwie rolnictwa we Wiedniu.
Cenniki gratis. — Wysełka za pobraniem.

Wielmożna Pani!
Zanim Wielmożna Pani zdecyduje się gdziekolwiek kupić kołdry lub materace, proszę łaskawie choćby z ciekawości zobaczyć własne wyroby pościeli w magazynie pod firmą:
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika 7.
gdzie jest najlepsze źródło nabycia tych wyrobów w różnych cenach i gatunkach, jak:
Kołdry zapałowe po zł. 4, 5 do 6.
Kołdry wełniane po zł. 6 25, 7, 8, 9, 10, 12 do 14.
Kołdry atłasowe od zł. 11 w każdej cenie do 32.
Materace włosienne od zł. 15, 17, 18, 20, w każdej cenie do zł. 32.

Zapewniając zarazem P. T Kupujących, że wyroby moje najstaranniej są wykonane i z dobrych materjałów, oraz **wielki wybór koców na łóżka, kap najgustowniejszych i chodników.** Z wysokim szacunkiem
Józef Schuster.

Stara żytnia wódka
„PRABABKA“
jest jedynie do nabycia w handlu
Jana Bodnara
Lwów, Akademicka 20.
Stare kuracyjne Tokaje, koniaki i wina sprzedaje najtaniej.
334 3—?

„IMPRESSA“
we Lwowie
dla ogłoszeń w sprawach handlowo-przemysłowych Przyjmuje i ogłasza w **dziennikach** wszelkie realne obznajomienia (anonse) bardzo tanio, zarazem przyjmuje i wykonuje po najtańszych cenach klisze do anonsów.
Wybór pism:
Lwowska Gazeta, Przegląd, Diło, Kurjer Polski, Dziennik Polski, Hał Ruś, Kurjer Lwowski, Gazeta Narodowa, Narodna Czasopyś, Śmigus, Reforma, Czas, Kurjer Polski (Kraków), Gazeta Polska (Czerniowce) i wiele innych.
Wystarczający adres Biuro **„Impressa Lwów“.**
Motto: Czem para dla maszyny, tem anons dla każdego przemysłowego interesu.

Od lat 36 istniejąca, — odznaczona kilkoma medalami
FABRYKA GIPSU
JÓZEFY FRANZ i Synów we Lwowie
poleca z własnych kopalń, położonych w obrębie miasta Lwowa, tylko doborowej jakości gips, a mianowicie:
186 16—20
Nr. 1. Gips sztukateryjny. — Nr. 2. Gips do fasad i odlewów. — Nr. 3. Gips budowlany,
oraz wyrabia i utrzymuje w wielkim zapasie **Gips nawozowy** używany z dobrym skutkiem do gipsowania koniczów, lucerny i t. d.
Fabryka znajduje się przy ul. Gipsowej l. 3, — zaś składy przy ul. Rzeźnickiej l. 16.
Przy zamówieniach z prowincji dostawy na dworzec kolejowy nie liczy się.
Dziękując moim P. T. Odbiorcom za dotychczasową życzliwość, polecam się i nadal szanownym względom.
Z uszanowaniem
Józefa Franz i Synowie.

Nie masz nic w świecie lepszego do polecenia na żołądek *a osobliwie w czasie panujących epidemji* jak
Wódka z ziół leczniczych księdza Kneippa
106 powszechnie dzisiaj uznana
KNEIPPÓWKA.
Kneippówka składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.
Kneippówka wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterje nie mają do niego przystępu
Kneippówka odnawia krew i odmładza organizm — *bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.*
Cena flaszki 1 złr. a. w.
Do nabycia wyłącznie w Składzie materjałów
Leopolda Lityńskiego
we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 2.
Zamówienia na prowincję uskuteczna się odwrotną pocztą.

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania
za
niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe!

PUDR KSIĄŻĘCY.
Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru, są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem zł. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe zł, 1.20, z łabędzikiem zł. 1.60 7

WODA FIJOŁKOWA.
Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. — Cena 1 zł. w. a.

Mydło Kosmetyczne.
Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

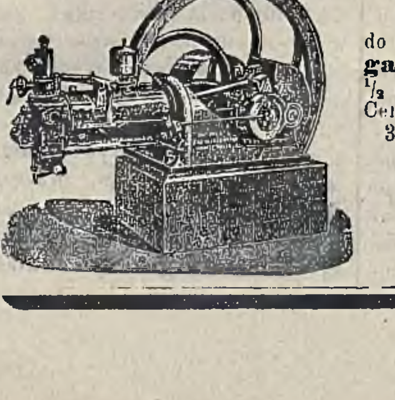
Jan Ihnatowicz
sklepy własne: we LWOWIE ulica Kopernika l. 3. i ulica Halicka róg Boimów. Filje w KRAKOWIE Sukiennice l.20 i w CZERNIOWCACH Rynek liczba 2.

Fabryka Bilardów Maksymiliana Andreaszka
we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 29,
poleca wszelkie wyroby bilardowe po najtańszych cenach. — Przyjmuje zamówienia na nowe bilardy oraz reperacje i zamienia stare na nowe.
Cena bilardów z marmurowemi płytami od 120 do 500 złr.
Utrzymuje na składzie kije, kule i wszelkie inne przybory bilardowe po cenach najumiarkowańszych.
318 5—52

Fierwszy zakład rysowania i wybijania wzorów.
10.000 monogramów gotowych drukowane lub pisane litery oraz gotyckie, **od 5 do 50 ctm.**
polskie, niemieckie, oraz **Monogramy ruskie.**
Wzory wybijane czyli tak zwane płatki do użytku szkolnego.
PARAWANIKI (ekramy) **do malowania** w najrozmaitszych wzorach są gotowe.
Wykonuje też wszelkie **rysunki na aksamicie, pluszu, jedwabiu, atłasie i na suknie.**
R. Twardowska
ul. Ormiańska 16 we Lwowie.

„UNIA“
Dom komisowy
238 **we Lwowie** 1—52
ul. Jagiellońska l. 6. — Telefon Nr. 480.
przeprowadza sprzedaże i kupna dóbr i lasów, wyrabia pożyczki hipoteczne wszelkiego rodzaju, przyjmuje zastępstwa płodów ziemi i artykułów fabrycznych.

Drezdeńska fabryka Motorow gazowych i naftowych
(przedtem Maurycy Hille) poleca



Motory własnego patentu
do przemysłu, rolnictwa i światła elektrycznego. **gazowe** o sile ½ do 200 koni i **naftowe** o sile ½ do 60 koni. — **Lokomobile naftowe.** — Ceny umiarkowane. — Dogodne warunki spłaty. —
326 Cenniki opłatnie i darmo. 3—3
Zastępca na Galicję i Bukowinę
JULIAN TOPOLNICKI
konc. Agencja handlowo-przemysłowa
we Lwowie, ul. Pańska l. 13
Agentów na prowincji poszukuje się.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych

Sobota 21 stycznia. O g. 2 p. p. na stawie w parku krakowskim koncert muzyki wojskowej. — O g. 7 w. w teatrze: „Szkoła kobiet" Moliera i „Nad przepaścią" Vrchlickiego (benefis Ant. Siemaszki). — O g. 7 w. zabawa kostjumowa w lokalu „Praca". — O g. 6 w. posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych (sala 43 Coll. novum). — O g. 6 w. walne zgromadzenie oddziału krak. Tow. przyrodników polskich im. Kopernika (zakład fizyczny ul. św. Anny l. 6). — O g. 6 w. zgromadzenie właścicieli realności gontem krytych w sali Rady miejskiej.

Niedziela 22 stycznia. O godz. 3 p. p. w teatrze: „Gwiazda Syberji". — Zebranie właścicieli udziałów gwarectwa hanowersko-galicyjskiego (sala Tow. muzycznego). — O g. 2 p. p. na stawie Tow. cyklistów koncert muzyki wojskowej. — O g. 2 p. p. na stawie w parku krakowskim koncert muzyki wojskowej. — O g. 7 w. w teatrze: „Kościuszko pod Racławicami". — O g. wpół do ... obiad obywateli m. Krakowa celem uczczenia osób przyjmujących udział w powstaniu 1863 r. — O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa. — O g. 11 przed poł. ogólne zebranie członków Tow. strzeleckiego (sala tegoż Tow.). — O g. 2 p. p. ogólne zgromadzenie członków Stow. czeladników ślusarskich, rusznikarskich, pilnikarskich i nożowniczych (mieszkanie przewodniczącego p. Tomasza Gramatyki ul. Rotoryka l. 12).

Kalendarz myśliwski.

Polować można na: Jelenie, kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), słonki, bażanty, kuropatwy, dropie i pardwy, krzyki, dubelty, kulony, bataljony, dzikie gęsi, dzikie kaczki i lisy.— Co do kuropatw, te po pierwszych śniegach nie powinny być strzelane.

Kalendarz. Dziś: św. Agnieszki panny m.; jutro: śś. Wincentego m. i Anastazego m.

Rocznice. Jerzy Wilhelm elektor brandenburski i książę pruski, składa hołd Władysławowi IV i koronie polskiej z księstwa pruskiego dnia 21 stycznia 1633.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

20 Stycznia.

Prof. dr. Jaworski po dłuższej chorobie powrócił do zdrowia, i rozpoczął napowrót wykłady na uniwersytecie tutejszym jak i praktykę lekarską.

Z posiedzenia Rady miejskiej. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem prezydent miasta dr. Szlachtowski otworzył posiedzenie Rady miejskiej. Sekretarz p. Kosiński odczytał trzy listy nadesłane na ręce prezydenta, dla zakomunikowania pełnej Radzie. Pierwszy list opatrzony 180 podpisami domagającymi się zniesienia dodatkowego podatku od mieszkań dzierżawionych przez lokatorów realności Stokmara, drugi od mieszkańców ulic Batorego i Karmelickiej z prośbą o zaprowadzenie bruków i kanalizacji na tychże ulicach. List pierwszy odesłano do sekcji II, drugi do sekcji I. Nadto p. Kosiński odczytał list r. m. Mirtenbaum, który uprasza o dwumiesięczny urlop. Rada prośbę uwzględniła. Następnie prezydent m. udzielił informacji co do spraw wstrzymania przez gazownię miejską oświetlenia w realnościach należących do p. Henisza.

R. m. Zoll prosi o głos i przedkłada zebranym wniosek o konieczny pospiech w obsadzeniu posad nauczycielskich przy nowo otworzonej szkole ludowej XVII (ul. Dietlowskiej) i uważa za najwłaściwsze, aby sprawa ta rozstrzygniętą została przy drzwiach zamkniętych.

Wniosek przechodzi. Prezydent zarządza posiedzenie tajne.

Petycja właścicieli realności gontem krytych, brzmi jak następuje:

Prześwietna Rado Miasta! Według przepisów § 57, ustawy z dnia 18 lipca 1883 r. L. 63. Dz. u. i rozp. kraj. winny być dachy gontowe domów położonych w dzielnicach I, VII, i VIII, Krakowa w terminie do dnia 25 września 1893 r. pokryte materjałem ogniotrwałym.

Ileż jednak jest realności, których to rozporządzenie dotyczy? Ileż było ich w chwili nakazującej tej ustawy?

Tego rodzaju obliczenie było nam do tej chwili niemożne, dzisiaj dopiero zebrane daty statystyczne wykazały, że Kraków w chwili wydania powołanej ustawy posiadał 723 dachów gontowych, z których w okresie 10 ciu letnim przerobiono na ogniotrwałe 93, a zatem pominąwszy 2 wypadki w których właściciele zmuszeni byli do tego klęską pożaru, przypada w przeciągu na rok 9 rekonstrukcji tego rodzaju. Na rok bieżący zaś w przeciągu kilku miesięcy ma być w myśl wymienionych 3 dzielnicach wykonanych 290 dachów ogniotrwałych. (Reszta posiada jeszcze 5 letni okres czasu).

Czy to jest możebnem? Czy nie musiałoby to wywołać niebywałych cen materjału i robotnika? Nasze krajowe firmy nie podołałyby tym zamówieniom, więc musielibyśmy nasz ciężko zapracowany grosz wydawać obcym! Takich ofiar nie może wymagać od nas ustawa.

Po tem zestawieniu nieubłaganych cyfr przychodzimy do przedstawienia pewnych szczegółów, których niemożebnem jest bezwzględne wprowadzenie tej ustawy w życie i tak:

1) Ruch budowlany w ostatnim dziesięcioleciu w mieście naszem, nieproporcjonalny do wzrostu ludności, więc nie wyniknął z potrzeby, lecz tylko z chęci ulokowania kapitałów w pewnych, a to jest przeznaczonych dla liczniejszych ... właścicielom starych domów. Ruch ten zaznaczył się przedewszystkiem opróżnieniem mieszkań w starych realnościach, czego dowodem ilość mieszkań zgłaszanych do c. k. miejscowej komisji podatkowej jako opróżnionych, nie licząc tych które nie bywają zgłaszane. W tej konkurencji starych realności z nowemi, właściciele tych pierwszych bronią się tylko redukowaniem czynszu do możliwego minimum, a stanowisko jest tem uciążliwsze, że podatek domowoczynszowy i dodatki krajowe i gminne coraz więcej wzrastają, właściciele zaś nowych domów, wskutek zwolnienia od podatku domowo-czynszowego w korzystniejszym są położeniu.

2) Położenie właścicieli domów starych jest jeszcze smutniejsze przez tę okoliczność, że ściąganie czynszu od klas biedniejszych, z których lokatorowie domów starych w przeważnej części się rekrutują, jest częstokroć nie możliwe, gdyż pomoc prawna w tych wypadkach wobec ustawowego ograniczenia prawa egzekucji na nic się nie przyda; ludzie ci nie posiadają zbytecznych ruchomości. — Co więcej, władze skarbowe nie uwzględniają tego faktu, ściągając podatek i dodatek od mieszkania, za które nota bene lokator przez dłuższy czas czynszu nie płacił.

3) Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że realności stare occiążone są do $^3/_4$, nierzadko wskutek obniżenia się wartości domów starych do $^9/_{10}$ swej wartości długami bankowemi i innymi hipotecznemi, a szczupły dochód z realności tych jest nieraz jedynym dochodem starców, groszem wdowim i jedynym funduszem sierot.

4) Niejeden dom parterowy zniknie w tym czasie, jak znikło już wiele w naszem mieście, ale pokryty materjałem ogniotrwałym przedłuża tylko swój żywot i razi oko wobec harmonji nowo powstających budowli.

5) Wielu właścicieli przy sposobności rekonstrukcji dachu zbuduje nowe piętro, upiększy fasadę lecz bez pomocy finansowej, przy tych ciężarach jakie obecnie ponoszą nie są w stanie przetrwać takich nagłych przewrotów.

6) Ostatnie lat kilka przedstawia nam się nam jako jedno pasmo niepowodzeń ekonomicznych, ogólny zastój w handlu i przemyśle, nieurodzaje w ubiegłym roku i zarządzenia sanitarne w naszem mieście spowodowane cholerą w bieżącym roku utrudniły jeszcze więcej sytuację ekonomiczną miasta naszego, która i tak należy w dochodach do miast trzeciorzędnych. Niewyjaśnionem jednak pozostaje dlaczego miasto nasze w ciężarach postawione jest na równi z miastami pierwszorzędnemi jak Wiedeń, Peszt, Praga i t. p., a które nie wydały jeszcze nieodwołalnego wyroku dla dachów gontowych.

7) W tych okolicznościach bezwzględne wykonanie przepisów powołanych na wstępie byłoby dla dotkniętych sroższem od wywłaszczenia, bo wywłaszczeniem bez odszkodowania i stałoby się katastrofą, gdyż większość tych właścicieli nie rozporządza ani kredytem osobistym, a kredyt hipoteczny jest dla nich wyczerpanym.

W tym celu zgromadzeni właściciele domów starych utworzyli sowarzyszenie i wybrali komitet aby stworzyć fundusz dla tych obywateli, którzy pozostają bez środków wobec tego paragrafu ustawy.

Fundusz ten nie może być stworzony w takiej wysokości, by w przeciągu pięciu miesięcy można pokryć wszystkie przepisane budynki; w najkorzystniejszych okolicznościach możemy przedsięwziąć 40 rekonstrukcyj rocznie.

Z tego też powodu udajemy się do świetnej Rady miasta upraszając:

I. Świetna Rada miasta raczy przedłużyć termin powołanej na wstępie ustawy do lat 15.

Chcąc jednak znaleźć pokrycie wyżej wzmiankowanego funduszu, gdyż rekonstrukcja dachu nie przyniesie właścicielowi żadnego procentu, ale zwiększy ciężar w opłacaniu rat amortyzacyjnych, udajemy się do świetnej Rady miejskiej prosząc.

II. Świetna Rada miasta raczy łaskawie wyjednać u wysokiego Sejmu krajowego i wysokiego Rządu uwolnienia od ciężarów podatkowych rządowych, krajowych i gminnych na przeciąg trzechletni dla tych właścicieli którzy będą przebudowywać dachy na ogniotrwałe, biorąc czas od rozpoczęcia budowy.

Podpisani tuszą sobie że przytoczone powyżej okoliczności znajdą łaskawe uwzględnienie ze strony prześwietnej Rady miasta i ufają, że współobywatele ich którym opiekę o dobro miasta powierzyli, będą mieli przed oczymi interesa swoich współobywateli, których egzystencja materjalna jest zagrożoną; apelują przeto do poczucia sprawiedliwości Prześwietnej Rady Miasta.

Z teatru. W sobotę, w teatrze krakowskim odbędzie się benefisowe przedstawienie p. Antoniego Siemaszki, jednego z najzdolniejszych artystów polskich, wielce twórczego i to w dobrem znaczeniu tego wyrazu. Zasługuje on na szczere sympatje widzów teatralnych, a nie mylimy się twierdząc, że już dawno je zdobył. Sam wybór sztuk przez niego dokonany, daje miarę inteligencji aktora i jego zamiłowanie do sztuki prawdziwej, do repertuaru wyborowego. „Szkoła kobiet" Moliera jest arcydziełem wiecznie żywem — w ubiegłą niedzielę wznowiono ją w Komedji Francuzkiej w Paryżu — a dramacik „Nad przepaścią", twór Jarosława Vrchlickiego, najznakomitszego poety czeskiego doby dzisiejszej, zainteresuje niezawodnie równie wykształcone jak i szerokie masy publiczności. Nie wątpimy, że przepełni ona widownię, aby tem zaznaczyć, uznanie dla swego ulubieńca, który na naszej scenie się rozwinął i na niej pracą i talentem pozyskał pierwszorzędne stanowisko artystyczne.

Henryk Sienkiewicz jutro o godz. 5 po poł. przeczyta najnowszą swoją nowelę na rzecz Stow. Pracy kobiet. Odczyt odbędzie się w sali Tow. Ubezpieczeń.

Sprawa przebudowy dworca kolei północnej w Krakowie posunęła się cokolwiek w tym miesiącu, bo wybiera się do Krakowa dyrektor kolei, celem ostatecznego jej uregulowania.

Podpisani prezesi stowarzyszeń akademickich, zebrani na osobnem posiedzeniu, postanowili w karnawale b. r. z powodu przypadającej rocznicy stuletniej rozbioru Polski— „Balu akademickiego" nie urządzać.

W Krakowie d. 18 stycznia 1893.

Juljusz Makarewicz, przew. „Bibl. prawn." — *August Olszewski,* przew. „Czytelni akad."

Kaźmirz Marowski, przewodn. „Tow. Wzaj. Pom. U. U. Jag."

Teodor Lewicki, przew. „Ch6)u" ak. — *Mieczysław Nartowski,* za przew. „Bibl. med

Walne zgromadzenie oddziału krakowskiego Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika, odbędzie się w Sobotę, dnia 21 b. m. o godzinie 6 w sali zakładu fizycznego (św. Anny 6). Porządek dzienny: 1) Wybór komisji lustracyjnej. 2) Prof. dr. E. Godlewski: „Spostrzeżenia nad żywieniem się fermentu nitryfikacyjnego i chemicznymi procesami przy nitryfikacji". 3) Sprawozdanie zarządu. 4) Sprawozdanie komisji lustracyjnej. 5) Wybór zarządu na r. 1893. 6) Wnioski członków.

Zgromadzenie. W sobotę, 21 b. m. odbędzie się w sali Rady miejskiej o godzinie 6 wieczór zgromadzenie właścicieli realności gontem krytych. Porządek dzienny: 1) Odczytanie sprawozdania z poprzedniego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie komitetu w kwestji funduszu, jakiego udzieli Kasa oszczędności miasta Krakowa. 3) Odczytanie petycji do Rady miasta. 4) Wnioski w sprawie zawiązania stowarzyszenia właścicieli realności w Krakowie

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m. od godziny 12—1 na wyższych kursach dla kobiet imienia A Baranieckiego trzeci wykład prof. Kawczyńskiego „O romantycznej literaturze we Francji". Bilety można nabywać u wstępu do sali wykładowej.

Doroczne zebranie Tow. przeciw niewoli w Afryce, odbyło się 19 b. m. według programu Towarzystwo ma swoje filie w Rzeszowie, Tarnopolu i Czerniowcach. Według sprawozdania sekretarki zebrano w 1892 r. kwotę 550 złr.; z tej sumy przeznaczono „białym księżom" misjonarzom w środkowej Afryce 800 franków, resztę umieszczono w Kasie oszczędności. Następnie uzupełniono komitet, który składają obecnie: hr. Adamowa Plater, prezydentka, p. M. Hubaczek, sekretarka i kasjerka; komitetowe: Eks. pani Krieghammer, jenerałowa hr. Geldern, panna Zofia Popielówna, p. Brasonowa, panna Grabowska, p. Anna Rejowicz, p. Marja Przewska, panna M. Kirchmajer, panowie: dr. Bartynowski i Władysław Fischer. W odczycie swoim przedstawił ks. Załęski na podstawie najświeższych publikacyj francuzkich, postać ś. p. kard. Lavigerie, jako biskupa-prymasa Afryki i jako misjonarza-apostoła Murzynów.

Najpewniejszy środek złamania nogi: bierze się furę lodu, staje się z nią przy chodniku na ulicy Szpitalnej, św. Jana, Szewskiej lub jakiej innej, otwiera się okno do piwnicy, i tacza się po chodniku bryły lodu. Sproszkowane odpadki lodu, najdzielniejszego ze ślizgających się pauprów, zdolne są wyprowadzić z równowagi, cóż dopiero poważnych obywateli miasta lub ich magnifik i latorośli. Gdzieindziej załatwiają tę rzecz nie co inaczej; nad otworem piwnicy umieszcza się rodzaj paki drewnianej i do niej lud się nosi, nie rozrzucając go po chodniku. Może to mniej wygodne, ale zapobiega łatwo wydarzyć się mogącemu nieszczęściu. Możeby świetny Magistrat chciał się naradzić nad wydaniem odpowiedniego rozporządzenia.

Elektryczne oświetlenie Podgórza. Rada miasta Podgórza nawiązała rokowania z jednym z zakładów zajmujących się urządzeniem elektrycznego oświetlenia w Pradze. O ile przypuszczać należy rokowania doprowadzą do pożądanego rezultatu, co dla licznych w Podgórzu fabryk ma swoją doniosłość.

W schronisku brata Alberta, podczas ostatnich dni mroźnych znalazło bezpłatny przytułek 220 mężczyzn i 130 kobiet Mężczyźni w schronisku zatrudnieni są przy zakładzie giętych mebli, kobiety przy politurowaniu tychże, za co otrzymują odpowiednie wynagrodzenie.

Przedłużenie ulicy. W celu przedłużenia ulicy Bożego Ciała zrzucają już obecnie mur oddzielający Kaźmierz od Krakowa. Równocześnie rozpoczęto burzyć dom pod l. 15, przy ulicy Miodowej, aby uzyskać połączenie z ulicą Dietla.

Miejska kapela. „Harmonia" grać będzie w teatrze na niedzielnem przedstawieniu „Gwiazdy Syberji", (dnia 22 b. m.).

Nowy statek. Zarząd inżynierji zamierza z wiosną roku bieżącego sprowadzić nowy statek na Wisłę.

Odpowiedzi od Redakcji.

Prenumeratorowi. Przyznajemy zupełną słuszność uwagom pańskim. Postaramy się do nich zastosować.

Panu W. Z. Umieszczanie ciągnień loterji liczbowej byłoby rodzajem godzenia się na złe, a nawet propagandą.

Panu B. G. Dziwi się Pan, że nasz dodatek lwowski zamilczał o przykrych zajściach na balu „Gwiazdy" lwowskiej i widzi Pan w tem niekonsekwencją. Zapatrywanie Pańskie uważamy za mylne. Zdanie swoje wypowiedzieliśmy jasno, — nie idzie zatem, abyśmy pochwalali złośliwe wybryki. Najlepiej o nich zamilczeć.

Ostatnia poczta.

Dnia 20 stycznia.

Biuro Reutera otrzymuje wiadomości z Tangeru, że jakkolwiek sułtan marokański przyznał odszkodowanie pieniężne za zamordowanego, poddanego Anglji — sprawy nie należy uważać za skończoną. — Pełnomocnik angielski Cliot, zażądał depeszą, wysłaną do Fezu, zupełnego zadośćuczynienia. — Pogłoski, jakoby wysłany *ad hoc* Ridgeway, pozostać miał w Marokko — są nieuzasadnione.

Serbski minister wojny, uzupełniając regulamin dla zakładów techniczno-wojskowych, wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy nowo wstępujący do służby w zarządzie zakładu, obowiązani są składać pisemne zobowiązania, że do żadnych politycznych stowarzyszeń należeć nie będą, oraz wyrzekają się udziału we wszelkich wyborach.

Berlińska poczta przynosi szczegóły, dotyczące odbytych zgromadzeń robotniczych. Przewódcy partji socjalno-demokratycznej Bebel, Liebknecht, Singer i Dreesbach omawiali kwestje obecnego bezrobocia, oraz podnosili konieczność interpelacji w tym kierunku. Wysłano deputacje nietylko do ministra handlu ale i do burmistrza miasta. Obrady toczyły się poważnie i spokojnie.

Książę Sanguszko, o którego przybyciu do Wiednia doniosły telegramy, bawi tam w towarzystwie jednego z członków galicyjskiej komisji konwersyjnej, celem ułożenia się w sprawie konwersji pożyczki indemnizacyjnej.

Dowódcą wyprawy belgijskiej, która w tym wyruszyć ma z Antwerpji do Afryki środkowej, na pomoc wyprawom Jouberta i Jaquesa, mianowany został kapitan Decamps. Oddział jego składać się będzie ze stu żołnierzy afrykańskich i z pewnej liczby ochotników europejskich.

Ostatnie telegramy.

Dnia 20 stycznia.

Wiedeń. Przybył tu marszałek sejmu galicyjskiego ks. Sanguszko.

Wiedeń. Ruch towarowych pociągów na linii Wiedeń Bogumin (Oderberg), został wstrzymany, z wyjątkiem frachtów pospiesznych.

Wiedeń. *Vaterland* w polemice z *N. fr. Presse*, zarzuca tej ostatniej, że wycieczki przeciwko prezydentowi drowi Smolce i przedwczesne mianowanie bar. Chlumecky'ego jego następcą, osnute były na obmyślanym z góry planie.

Wiedeń. W Gracu przygotowują uroczysty obchód jubileuszu papieża; w Salzburgu tak samo.

Wiedeń. Korespondent lwowski *Fremdenblattu* zapowiada przybycie dra Smolki do Wiednia na dzień 13 lutego.

Budapeszt. Prezydent ministrów dr Wekerle zachorował. Nie opuszcza łóżka.

Budapeszt. Wczoraj zasłabło trzy osoby na chorobę o symptomatach cholerycznych.

Berlin. *Voss Ztg.* podaje telegram z Sofii, jakoby książe Ferdynand miał wyjechać do Anglji, poczem zaręczy się z księżniczką Heleną Orleańską.

Berlin. Odbywają się cztery zgromadzenia pozbawionych pracy robotników. Każde liczy około 3000 uczestników Treścią obrad jest wysłanie deputacyj do ministra handlu.

Saarbrücken. Zmowa robotników ustała. Wszyscy powrócili do pracy.

Paryż. Dep. Deloncle interpelował ministra spraw zewnętrznych, w kwestji zajść w Kairze. Minister zapewnił, że rząd czuwać będzie nad utrzymaniem autonomji w Egipcie.

Paryż. Urzędnik banku Proppera zeznał przed ankietą panamską, że z polecenia Reinacha przesłał czek deputowanemu Clemenceau. Ten ostatni przeczy temu.

Paryż. W domu bankierskim Offray, policja znalazła trzysta czeków podpisanych przez Artona, z poświadczeniem wybitnych osobistości.

Paryż. Prasa tutejsza domaga się ułaskawienia Turpina, wynalazcy melinitu.

Paryż. Prokurator ukończył plaidoyer, żąda surowego wymiaru kary dla wszystkich oskarżonych. Karę pieniężną uważa za niedostateczną. (A więc i taka jest możliwa *Przyp. Red.*).

Paryż. W notatce Artona znaleziono u mieszczone cyfry 10, 13, 30, 50 obok nazwisk dep. Julliena, Saint Martina Laissanta i Naqueta. Sędzia śledczy pytał ich, czy cyfry te oznaczają ilość otrzymanych tysięcy franków, na co otrzymał stanowczą, przeczącą odpowiedź.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że ambasadorowie rosyjski i francuzki przybyli wczoraj do ministerium spraw zewnętrznych, aby złożyć zapewnienia w imieniu swych rządów, że zajścia egipskie są im zupełnie obce.

Madryt Były prezydent Izby Mortos umarł wczoraj.

Trjest. W górnych Włoszech spadły nie bywałe śniegi. W Modenie na dwa metry w Ardore (Kalabria) i Bolonie na jeden metr. Wielu ludzi zginęło, kilka domów zasypały lawiny śnieżne.

Białogród Ruch osobowy na linii kolejowej Białogród-Nicz, z powodu zawiei śnieżnych wstrzymany.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 20 stycznia.

Grand Hotel. St. Klobassa ze Skołyszyna. — M. Eisenstein z Wiednia. — T. Granichstadter z Wiednia. — J. Mieczkowska z Warszawy. — Ks. J. Jurkowski z Ostrowska.

Hotel Saski. J. Żychliński z Topielina. — Ch. Sellinek z Neutz. — K. Frey z Wiednia. — T. Gawlikowski z Wiednia.

Hotel Drezdeński. R. Spitz z Wiednia. — J. Hubek z Langenbergu. — Z. Flecker ze Lwowa. — Dr. Landesberg z Tarnopola.

Hotel „pod Różą". K. Mięta z Woli Przemykowskiej. — M. Herz z Częstochowy. — Dr. E. Wolniewicz z Brzeska. — K. Gajdzińska z Warszawy.

Hotel Narodowy. K. Zatońa z Wawrzecic. — S. Lgocki z Wolic. — J. Gabrysiewicz ze Sleszowic.

Hotel Krakowski. H. Fose z Wiednia. — O. Klomiński z Jucmierza. — W. Z. Weissmann z Zawidowic. — M. Chwalihóg z Rybnej. — K. Dąbrowski z Krosna.

Kursa krakowskie.

Z dnia 20 stycznia 1893.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	122 50	123 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 15	59 25
20-to frankówka złota	9 60	9 62
Listy zastawne		
za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	99 25	100 50
5% „ „ „ . .	101 —	101 50
5% „ „ „ z 10% prem.	108 25	109 —
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 90	101 20
4½% galicyjskiego banku krajowego	99 85	100 50
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	101 50	102 25
Obligacje		
(za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
5% galicyjskie indemnizacyjne . . .	104 80	105 80
4% galicyjskie propinacyjne	96 80	97 20
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em	100 50	101 25
5% „ „ „ „ II. Em.	101 50	102 —
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	99 —	100 50
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	98 50	99 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	19 —	19 50
„ „ „ . . .	12 75	13 50
Węg. budowy tumu (Bazyliki) . . .	7 50	8 25

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 19 stycznia.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 7.78 do 7.79; na wiosnę 7.62 do 7.66; na maj-czerwiec 7.65 do 7.67; żyto na wiosnę 6.69 do 6.75; na maj-czerwiec 6.86 do 6.87; kukurydza na maj-czerwiec 5.04 do —.—; owies na wiosnę 5.89 do 5.90; rzepak na styczeń-luty 12.66 do 12.75; nowy rzepak 11.90 do 12.—; kalarepa na sierpień i luty loco Wiedeń —.— do —.—; na sierpień i wrzesień —.— do —.—.

Bydło. Za 100 kg.: Woły —.— do —.—; owce 28.— do 34.—; nierogacizna 40.— do 52.—; smalec wieprzowy krajowy z beczułką 58.— do 58.50; słonina biała bez opakowania 46. do 46.50; łój 32.— do —.—.

Spirytus. Kontyngentowany 100.000 ltr. z dostawą natychmiastową 13.80 do 14.—; na wiosnę 13.20 do 13.50.

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 32.50 do 33.—; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 29.75 do 30.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.75 do 17.—; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 16.75 do 17.—; kaukazka (fium.) 17.75 do 18.—; amerykańska 19.— do 19.25; kaukazka (trjest.) transito 4.80 do 5.—.

Towary kolonjalne.

Hamburg dnia 19 stycznia.

Kawa za 100 kg.: Rio zwykła 70.— do 77.—; lepsza 78.— do 80.—; prima 82.— do 86.—.

Trjest dnia 19 stycznia.

Kawa za 100 kg.: Good Average 102.— do 104.—; Fair Average 98.— do 100.—; Ceylon pg. gatunku 137.— do 153.—; Jawa żółta —.— do —.—.

Praga dnia 19 stycznia.

Cukier na styczeń —.— do 16.29; na maj 18.12 do —.—; Rafinada 36.— do 36.50.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·3 r., 8 r., 10·30 r., 9·20 w., 10·55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy:** 5·40 r., 9·25 r., 6·40 w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 7·5 w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w.— Od **Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. — Od **Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8·45 w. 10·8 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r., 1·15 pop. — **Z Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji, polecają po niskich cenach: bieliznę wełnianą systemu prof. G. Jägera, kaftaniki kalesony, skarpetki wełniane i bawełniane.

Oczekiwana Agenda-Buvard du Bon Marché na rok 1893 już nadeszła do KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO w Krakowie. Cena egzemplarza w eleganckiej oprawie 1 złr 12 ct., pocztą o 25 centów więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Pianino Blüthnera mało używane do sprzedania. Stradom 2. Stróż wskaże. 30 ? 2

Do sprzedania futro podróżne, niedźwiedzie, ulica Szewska Nr. 16, piętro I, między 9ta a 3ą popołudniu. 31 1 ?

Znaleziono bransoletę złotą we środę 11 b. m. pomiędzy godziną 5ą a 6ą wieczorem odebrać można ul. Grodzka Nr. 11, II piętro, u p. Ludwika Lechtlinga, krawca. 32 1 2

Osoba młoda poszukuje miejsca gospodyni na prowincję do mniejszego domu lub na plebanją. Oprócz prowadzenia gospodarstwa, posiada także krawieczyznę. Wiadomość: Kraków, Rynek gł. Nr. 10, I p. w podworcu. **J. K.**

Pokój frontowy umeblowany, każdego czasu do wynajęcia. Ulica Szewska 7, III piętro.

Dwa frontowe pokoje umeblowane, razem lub osobno do wynajęcia od 1 lutego przy ul. Basztowej l. 27, na II-giem piętrze. Wiadomość tamże. 34 1 3

Młody prawnik z braku utrzymania, poszukuje lekcji lub jakiegokolwiek biurowego zajęcia. Łaskawe oferty pod lit. **Z. Z.** przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego". 29 1 ?

1000 dębów pięknych, materjałowych na pniu na sprzedaż. **A. Obertyński, Nowesioło, p. Kulików.** 2197

Dwa pokoje większe lub mniejsze i kuchnia w oficynie do wynajęcia. Mały Rynek — Mikołajska Nr. 4.

Pokój duży na I em piętrze z osobnym wchodem z meblami lub bez, a na żądanie z usługą i całem utrzymaniem dla osoby lubiącej spokój, jest do wynajęcia w domu l. 15 przy ul. Karmelickiej. Wiadomość tamże, I piętro od frontu. 14 3 ?

W PARKU KRAKOWSKIM NOWOŚĆ!

Slizgawka wieczorna

przy wspaniałem oświetleniu nowemi lampami Brandta, w poniedziałek, środę i piątek, będzie otwarta do godziny 8-ej. **We środę, sobotę i niedzielę muzyka wojskowa przygrywać będzie całe popołudniu.** 1201 16 ?

Pierwsze Towarzystwo tkaczy

od r. 1882 istniejące w KORCZYNIE (obok Krosna),

poleca Szanownej P. T. Publiczności wyroby czysto lniane, jak: **płótna** od najcieńszych do najgrubszych gatunków, **płótna półbielone** i szare, **drelszki** na liberje, **dymki** zwykłe i adamaszkowe, **ręczniki** zwykłe, adamaszkowe i kąpielowe tureckie, **obrusy** białe i kolorowe ze serwetami, **chustki, fartuszki, ścierki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby. Cenniki z próbkami rozsyła się franco.

27 2 104 **DYREKCJA.**

Nowo otwarta

Apteka Karola Łuczki w Podgórzu

poleca najlepsze perfumy francuzkie i angielskie w oryginalnych flaszeczkach po cenie od 20 ct. do 1 złr. 50 ct. **mydełka toaletowe** od 20 ct. począwszy, **pudry, wodę kolońską, pasty i proszki do zębów,** tudzież **tran rybi** zawsze świeży, **Cognac** prawdziwy francuzki i krajowy w butelkach od 75 ct. do 4 złr. 80 ct. **Malagę, wina lecznicze i wody mineralne.** Nadto utrzymuje na składzie wszelkie wyroby gumowe, opatrunki chirurgiczne oraz wszystkie dozwolone środki uniwersalne. 46 1 5

Michał Biedziński, Florjańska 28.

Mam zaszczyt podać do wiadomości J. W. Panom iż otworzyłem

PRACOWNIĘ OBUWIA MĘZKIEGO

PRZY ULICY FLORJAŃSKIEJ, L. 28,

a znając ich gust i wymagania, pracując w pierwszorzędnych magazynach tu i zagranicą, ośmielam się prosić o łaskawe zaufanie. Wszelkie obstalunki wykonuję podług najnowszych modeli, a także podług bucika przysłanego lub miary najdokładniej, punktualnie na czas oznaczony, za dokładność i materjał ręczę. — Ceny przystępne. — Polecając się

1277 S ? z szacuukiem **MICHAŁ BIEDZIŃSKI.**

Pierwsza polska krajowa

FABRYKA KRAWATÓW



„JANINA"

w Krakowie, Rynek gł. l. 26 (róg Wiślnej).

poleca WPanom **krawaty** najrozmaitszych fasonów z wielkim gustem i elegancją wykończone. Modele francuskie i angielskie, oraz krawaty dla Wgo Duchowieństwa i pp. oficerów. 1179

Wszelkie wyroby rękawicznicze.

Skład prawdziwych zagranicznych parfumeryj, towarów galanteryjnych i. t p.

Ceny bezkonkurencyjne.

Odznaczona srebrnym medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, w Marburgu 1876, tudzież medalem państwowym na wystawie w Krakowie 1887 r.

APTEKA

POD

„KORONĄ"

Józefa Trauczyńskiego

w Krakowie, w Rynku głównym l. 22, naprzeciw Ratusza,

pozostająca pod zarządem

JÓZEFA SLECZKOWSKIEGO, magistra farmacji

poleca

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE, krajowe i zagraniczne, **PRZYRZĄDY i OPATRUNKI CHIRURGICZNE, Wody mineralne zawsze świeże, Krowiankę zagraniczną,** nadto wyroby własne, jak: **WINO** chinowe, pepsynowe, rumbarbarowe, **Pyrofosforan** żelaza i sody (Leras), puder wybornej jakości i nieszkodliwy. **Regenerateur** i pomadę do barwienia włosów, kremy i inne środki lekarskie i toaletowe oraz **mydła ziołowe. — Cennik na żądanie posyła darmo i opłacony.** — Zamówienia na prowincje uskutecznia odwrotną pocztą za zaliczką. 48 3 100

Parowa fabryka waty (i opatrunków)

M. L. DOBROWOLSKIEGO

w Nowej-Wsi p. Łobzów

poleca:

P. T. Panom Kupcom, Krawcom, Kuśnierzom, Czapnikom, Paniom Krawczyniom i Gospodyniom, na kołdry, podszewki i t. p.

watę bawełnianą białą i szarą nieklejoną

oraz **mocną watę wełnianą**

w arkuszach 2 metrowych ważących 1/4 lub 1/2 kilogr. Dla Panów Zegarmistrzów i Jubilerów przyrządza dowolnie barwioną watę bawełnianą. 1314 4 52

Próbki i ceny przesyła na żądanie opłacone

KONKURS.

Celem obsadzenia **12 miejsc konduktorów** w okręgu podpisanej c. k. Dyrekcji ruchu, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni wykazać:

1) że są poddanymi austrjackimi,

2) że osiągnęli wiek najmniej lat 20, a nie przekroczyli wieku lat 35.

3) że władają językiem polskim i niemieckim w piśmie i mowie,

4) że prowadzili dotychczas życie nienaganne,

5) że ukończyli kilka klas niższego gimnazjum lub niższej szkoły realnej.

Podania własnoręcznie pisane, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct., należy wnosić do podpisanej c. k. Dyrekcji ruchu w terminie do dnia **1 lutego 1893 r.**

Nadmienia się, że kandydaci będą musieli poddać się malemu egzaminowi wstępnemu i że od wyniku tego egzaminu przyjęcie ich w charakterze prowizorycznym będzie zawisłem, poczem dopiero stabilizacja w jednym z terminów uwarunkowych nastąpi.

Podczas trwania praktyki i aż do czasu stabilizacji, otrzymają kandydaci odpowiednią dzienną płacę.

C. k. Dyrekcja ruchu w Krakowie. 55 1 3

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

w Krakowie,

w hotelu „pod RÓŻĄ".

Obiad za 1 złr.

Sobota 21-go Stycznia.

ZUP. — Barszcz maloruski. Rosół z makaronem. Consommé Garbiu.

PRZYST. — Jajka po turecku. Timbale à la milanaise. Pasztet z dziczyzny.

PIECZ. — Polędwica angielska. Rozbratel po strzelecku. Kotlet à la Richelieu. File de boeuf à la Strasburg.

LEGUM. — Budyń pomarańczowy. Knedle ze słoniną. Galaretka pożyczkowa.

Korzystny interes!

SKŁAD PAPIERU

w pełnym rozwoju,

w większem mieście prowincjonalnem **do odstąpienia.** Gotówka potrzebna do objęcia złr. **5000.** Wiadomość w Adm. „Kurjera Polsk." 44 2 10

Majątek.

w najlepszej glebie, ślicznej okolicy — dobrze zagospodarowany, przy samej kolei żelaznej, tuż pod miastem, do sprzedania na wiosnę 1893. Wiadomość w Administracji „Kurjera Pol." w Krakowie.

Praktykant

z ukończoną klasą drugą gimnazjalną lub realną, z lepszego domu, zamiejscowy, znajdzie umieszczenie natychmiast w handlu galanteryjnym p. f. J. ZAPLATALSKI w Krakowie, w Rynku Głównym l. 36. 49 2 3

PRALNIA PARYZKA!

zaopatrzona we wszelkie ulepszenia.

W KRAKOWIE

przy ul. Posalskiej Nr. 19.

Poleca się P. T. Publiczności, iż przyjmuje do prania wszelkiego rodzaju bieliznę, suknie, koronki a mianowicie: Koszula bez kołnierza i mankiet 10 ct., koszula z mankietami 14 ct., od kołnierzyka 3 ct., od pary mankietów 4 ct., firanek para od 50 do 60 ct. 1106 28 30

Dla Pp. studentów i wojskowych ceny znacznie zniżone.

Powierzoną robotę wykonywa się jak najstaranniej i punktualnie, na żądanie w 12 godzinach.

Polecając się nadal łaskawym względom zostaję z szacunkiem

Marja Wojciechowska.

Ces. król. uprzyw. Zakład budowy Fabryk przemysłowych, Machin parowych i Kotłów, wyrób narzędzi rolniczych i wiertniczych systemu kanadyjskiego, Odlewarnia żelaza i metalów, Skład lokomobil, młocarni parowych i żniwiarek pod firmą:

„L. ZIELENIEWSKI" w KRAKOWIE

poleca między innemi ze swych wyrobów



Aparaty do czyszczenia dołów kloacznych

sposobem pneumatycznym.

Jedyny system przez hygienistów zalecony.

Aparat taki składa się z pompy całej żelaznej do popędu ręcznego z przyrządem do spalania gazów, beczki o pojemności 1000 Ltr., oraz kombinowanego połączenia składającego się z węży i rur galwanizowanych. — Napełnienie 1000 Ltr. beczki w 8—10 minutach. Wszechstronne korzyści. — Za przyrząd ten **będący naszym wyrobem,** przyjmujemy daleko idącą gwarancyę. — Illustrowany prospekt, jak również cenniki naszych wyrobów z podaniem umiarkowanej stałej ceny, przesyłamy na łaskawe żądanie darmo i opłatnie.

Wystawa nieustająca

Wyrobów stolarskich, tapicerskich I TOKARSKICH ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH

przy ulicy Florjańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibljotek i t. p.

Odznaczeni licznymi medalami przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawach krajowych za swoje wyroby.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmujemy się wszelkie zamówienia i reparacje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie. Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** fabrykacji tutejszej.

Przez powiększenie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy, na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

749 **Zarząd.**

Nakładem księgarni

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

WE LWOWIE

wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Starożytny Egipt

pod względem

historji, religji, cywilizacji i obyczajów

przez **W. z W. J.** 10 2 3

Cena egz. oprawnego fl. **3** — z przesyłką pocztową **3.25.**



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21, filia ul. Florjańska l. 15, 644

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reparacji obuwie męzkie, damskie i kalosze.



Srebrny medal zasługi z Wystawy krajowej z roku 1887, dany przez ces. król. Ministerstwo handlu.

BRACIA KOSOBUCCY

PIERWSZA PAROWA FABRYKA WYROBÓW ŚLUSARSKO-BUDOWLANYCH

w Krakowie, ul. Starowiślna L. 31 (dom własny).

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie. Ceny fabryczne.

Pierwszy krakowski zakład

czyszczenia i farbowania za pomocą pary ubiorów męskich i sukien damskich,

poleca swoje niżej wymienione biura przyjęcia:

Kraków: Ul. Grodzka l. 51.
Lwów: Ul. Jagiellońska l. 9.
Przemyśl: Ul. Dobromilska l. 73.
Stryj: Rynek l. 26, M. Waldmann.
Drohobycz: Rynek l. 16, Rosenschein.
Sambor: Rynek l. 51, B. Friedmann.
Jarosław: Grodzka w zabudowaniu poczt. A. Statter.
Rzeszów: Rynek, A. Weinberg.
Tarnów: Ul. wielkie schody l. 7, Ch. Mayer.
Bielsko-Biała: Bleichstrasse l. 32, M. Paperle.

Z uszanowaniem

Hecker & Vaternacht.

W nowym magazynie

MEBLI

w Krakowie, przy ul. Wiślnej Nr. 3.

wielki wybór mebli

z własnych pracowni dostarczony

Ludwika Chomiaka tapicera. **i Władysława Duvala** stolarza.

Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie.

Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis

Ludwik Chomiak Tapicer. **Władysław Duval** Stolarz.

GRABOWNICA

Fabryka powozów, wózków, sani, wozów ciężarowych

i wszelkich

WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH

w Grabownicy koło Sanoka.

Stacja kolei państwowej SANOK; — telegramy BRZOZÓW.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orzewski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego.